

PROTOKÓŁ
ze spotkania otwartego w dniu 8 maja 2026 r. przeprowadzonego w ramach
konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta Lubartów wraz z
prognozą oddziaływania na środowisko

Protokół sporządzony w dniu 8 maja 2026 r. w Urzędzie Miasta Lubartów przez Andrzeja Strzeleckiego p.o. Zastępcy Naczelnika Wydziału Nieruchomości, Planowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Miasta Lubartów.

Na podstawie art. 13i ust.3 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) w dniu 8 maja 2026 r. w ramach konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta Lubartów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko przeprowadzono spotkanie otwarte.

Projekt aktu planowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko był udostępniony w trakcie wydarzenia, od godziny 17:00, po godzinach pracy (Urzędu) w siedzibie Urzędu Miasta Lubartów, ul. Jana Pawła II 12 w Lubartowie, prowadzonego przez projektanta planu (w miejscu przystosowanym do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami).

W wyniku przeprowadzonych konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Lubartów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w wyznaczonym terminie spotkania, byli obecni pracownicy Urzędu Miasta Lubartów, projektant planu oraz interesariusze – zgodnie z załączoną listą obecności.

P. Rafał Kołtyś – projektant planu ogólnego

Dzień dobry Państwu, witamy na spotkaniu konsultacyjnym dotyczącego planu ogólnego miasta Lubartów. Dokument ten ma akt planistyczny dotyczący całego obszaru miasta, który ma ustalać pewne katalogi przeznaczenia i zagospodarowania terenu. Dzisiaj jest spotkanie konsultacyjne, na którym Państwu przedstawimy pokrótce, z czego składa się plan ogólny i jakie są jego założenia. Potem przejdziemy do dyskusji publicznej dotyczącej tego dokumentu, aktu planu miejscowego. Dokument planu ogólnego składa się zasadniczo z części elektronicznej w postaci pliku GML, gdzie w formie kolorystycznej zawarte są strefy planistyczne różnego rodzaju, do których określone są katalogi funkcyjne, gdzie zawarte są parametry i wartości wysokości zabudowy oraz wskaźnik powierzchni biologicznie czynnej. Oprócz tego pliku GML dokument planu ogólnego składa się z elementu uchwały oraz elementu, który nie jest uchwałą, uzasadnienia do planu ogólnego wraz z załącznikami graficznymi. Jak Państwo widzą, wyświetlam uzasadnienie do uchwały, które nie stanowi załącznika do uchwały, co jest to novum w stosunku do dotychczasowych dokumentów, gdzie w np. w Studium Państwo mieli część tekstową, część graficzną (będące załącznikami do uchwały). Plan ogólny to jest plik GML i tylko on ma wartość aktu prawa miejscowego. Pozostałe elementy są elementami pomocniczymi.

P. Jacek Tomasiak

Gdzie odnajdziemy ten dokument, i to ten co Pan mówi?

P. Rafał Kołtyś

Plan ogólny, czyli plik GML wraz z uzasadnieniem i załącznikami graficznymi, jest zamieszczony na BIP-ie Miasta Lubartów

P. Jacek Tomasiak

(...) ale gdzie, bo ja go nie mogę znaleźć? Jakby Pan pokazał palcem jak do tego dojść, bo nie mogę tego znaleźć od kilku dni?

P. Rafał Kołtyś

Wiedzą Państwo ja w tej chwili jestem offline. My staraliśmy się zamieścić w ogłoszeniu, ścieżkę do planu ogólnego.

P. Jacek Tomasiak

Nie ma tego tutaj. Jak Pan kliknie te ścieżki, to one się nie uruchamiają. Dlatego jakby Pan po prostu pokazał punkt po punkcie jak do tego, jak to odnaleźć, bo żebyśmy wiedzieli. Tak i mieszkańcy.

P. Beata Pasikowska

Właśnie można było to jakoś tak wolno pokazać, bo może ktoś też ogląda, albo będzie oglądał, to żeby sobie też spokojnie dotarł do tego dokumentu, jeszcze na spokojnie przeczytał, bo jeszcze jest czas na zgłaszanie uwag, więc tak na spokojnie pokażmy tą ścieżkę też mieszkańcom. Ja rozumiem, że to jest nagrywane, tak? Mieszkańcy będą mogli to zobaczyć? Nie są nagrywane te konsultacje? To nie jest na żywo?

P. Rafał Kołtyś

Tutaj mają Państwo na BIP-e zamieszczony cały zestaw plików (https://umlubartow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=360&action=details&document_id=2296992)

Pierwszy z góry to jest plik planu ogólnego Lubartów na konsultacje społeczne (plik GML). Stanie się aktem prawnym wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Integralną częścią uchwały, o której mowa jest załącznik zawierający dane przestrzenne. No i przejdźmy dalej, gdzie mamy informację do uzasadnienia. Są dwa pliki pdf, uwarunkowania rozwoju oraz odzwierciedlenie planu ogólnego na tle uwarunkowań. No i tutaj mają Państwo cały zestaw wzorów lub instrukcji, jak otworzyć plik GML, instrukcja do wniosku, wzór wniosku/uwgi do planu ogólnego, które mogą pobrać mieszkańcy tutaj od razu, czyli mają Państwo cały zestaw taki konsultacyjny. Ewentualnie mogą pokazać, jak to się otwiera, bo ja mam tutaj link do przeglądarki GML (https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/).

P. Jacek Tomasiak

Opowie Pan to wszystko.

P. Rafał Kołtyś

Wszystko jest napisane na BIPie, więc nie chciałbym się powtarzać. Jest tam cała instrukcja opisana jak to zrobić, natomiast na stronie gov.pl jest coś takiego jak przeglądarka danych planistycznych. I wykonuje się to w taki sposób, że należy sobie ten plik zaczytać do aplikacji. Należy ten plik w domu pobrać na urządzenie i później w tej przeglądarce plików GML należy przeciągnąć albo wkleić. Jak widzą Państwo, to ustawodawca stworzył geoportal. Obowiązujący plan będą Państwa mogli sobie sprawdzić na geoportal.gov.pl, a do tego czasu na wszelkich etapach tak samo i uzgodnień to instytucje sobie sprawdzały to w taki sposób, że przeciągały ten plik do tego przeglądarki GML i w taki sposób miały możliwość podejrzenia. Wejdźmy w pierwszą strefę i się powinna wyświetlać Państwu od razu informacja, co dotyczy tej strefy, jaka jest maksymalna nadziemna intensywność zawodowa, maksymalna wysokość zawodowa, maksymalny udział powierzchni zawodowej i minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej. I to jest tak naprawdę „clou” tego dokumentu planu ogólnego. Tylko zanim zespół projektowy dojdzie do tego etapu, to jest cały szereg badań, uwarunkowań, czy jest to możliwe do wdrożenia i wprowadzenia takich ustaleń. I chciałbym jeszcze też Państwu pokazać, jak to pobrać i gdzie można to przeczytać, to przejdźmy jeszcze do prezentacji. Tak jak Państwo widzą, tutaj mamy uzasadnienie do planu ogólnego.

Uzasadnienie podzieliłem na dwie części, czyli część pierwsza dotyczy uwarunkowań rozwoju przestrzennego. Tutaj w dużym stopniu ze względu na to, że Państwa studium uwarunkowań nie było takie stare, bo było z 2019 roku, więc akurat przy realizowaniu uwarunkowań rozwoju przestrzennego było bardzo pomocne. Z którego osobiście skorzystałem. I tak naprawdę z tych uwarunkowań rozwoju przestrzennego najważniejszym elementem, który decydował o pewnych rozwiązaniach planistycznych, to były obszary szczególnego zagrożenia powodzią, bo one delimitowały obszar, który mógł być wskazany pod zabudowę, łącznie z tym, że plan ogólny później podlegał uzgodnieniu z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej jako jedynym organem uzgadniającym. Pozostałe organy były opiniujące, więc obszary szczególnego zagrożenia powodzią były decydujące, chociaż obszary górnicze też podlegały takim dylematom wewnętrznym, jak z tego wybrnąć, z tej dziwnej sytuacji. Poza tym z elementami uwarunkowań było przeanalizowanie jeszcze raz infrastruktury społecznej na terenie miasta, infrastruktury transportowej, tak jak widzą Państwo w spisie treści. Jest to przeanalizowanie syntetyczne, zdawkowe, bez wchodzenia w jakieś większe szczegóły. Na tyle one były opisywane, ile były potrzebne do sporządzenia planu ogólnego. Część druga tego uzasadnienia odnosiła się do stricte stref planistycznych, wyliczenia, a jeszcze w tej części zrealizowaliśmy zapotrzebowanie na nową zabudowę mieszkaniową w gminie, którą wylicza się z wzoru zamieszczonego w rozporządzeniu. Jest to zapotrzebowanie liczone w liczbie osób, chociaż pierwotne dane też zawierały metry kwartowe, natomiast po redukcji mian wychodzi liczba osób. Druga część składa się z opisu stref planistycznych, wykazania jaka była chłonność na terenie miasta i wskazaniu powodów uwzględnienia pewnych rozwiązań albo odrzucenia. To może przejdźmy z uzasadnienia, tak naprawdę najciekawsze jest zawsze to zestawienie zapotrzebowania i chłonności. Przejdziemy szybko do zapotrzebowania. Poza tym, ważne jest to, że według audytu krajobrazowego województwa lubelskiego, który w tej chwili podlega chyba konsultacjom społecznym, praktycznie całe centrum miasta Lubartów, od skrzyżowania przy stacji kolejowej Lubartów, aż po, po wiadukt kolejowy na północy, jest wskazany jako krajobraz priorytetowy. Według tego dokumentu należy stosować rozwiązania planistyczne pozwalające na zachowanie charakteru miasta jako miasta średniej wielkości. W dokumencie planu ogólnego staraliśmy się uwzględnić, rekomendacje opisowe wskazujące, na kształtowanie harmonijnej zabudowy, natomiast nie ma tam zawartych żadnych wskaźników lub parametrów, jaka ma być wysokość, jaka ma być intensywność. Przeszliśmy do zapotrzebowania na nową zabudowę mieszkaniową w gminie. Tu mają Państwo wskazany wzór, który został zawarty w rozporządzeniu, o którym tutaj powyżej zostało napisane, z 2023 roku i do tego wzoru po podstawieniu odpowiednich wartości i jednocześnie zbadałem, jakie były zmiany demograficzne w skali ostatnich lat i jakie będą, to do 2044 roku prognozowane jest

spadek liczby ludności o 27%. I ta wartość spadku o 27% jest obowiązująca przy wykonaniu planu ogólnego.

P. Beata Pasikowska

Na podstawie jakich czynników Pan wyliczał, porównywał Pan dane, właśnie skąd wyszedł Panu ten spadek z poprzednich lat? Rozumiem, ale jest sytuacja taka, że my dziś planujemy rozwój miasta, to jest dokument, który będzie te ramy wyznaczał. Mamy eskę, jest pomysł czasami mieszkańców, żebyśmy byli sypialnią Lublina. Czy brane było pod uwagę w wyznaczeniu tego współczynnika jakieś działania miasta w kierunku ściągnięcia ludzi do Lubartowa jako sypialni Lublina? Czy Pan brał to pod uwagę, wyliczając ten wskaźnik, że można podjąć jako miasto działania, żeby ściągać mieszkańców, na przykład mieszkańców, którzy będą pracowali w Lublinie, ale generalnie kupowali mieszkania w Lubartowie. Czy to było brane pod uwagę, wyliczając ten wskaźnik, bo jednak ta eska nam trochę tutaj sytuację zmienia?

P. Rafał Kołtyś

Powiem Państwu tak, jeżeli chodzi o sporządzenie planu ogólnego, ustawodawca określił, co należy wziąć pod uwagę i tak naprawdę nie daje dużego pola manewru. Określa przede wszystkim wzór, który Państwo tutaj widzą, zakładający przeliczenie różnic liczby ludności za 20 lat w stosunku do liczby ludności obecnej, podzielonej przez wskaźnik łącznej powierzchni użytkowej mieszkań w gminie, zgodnie z najnowszymi danymi. Te dane, które Państwo widzą ludnościowe to nie jest twórczość własna projektanta, tylko tak jak Państwo mają tutaj podane, jest to opracowanie własne według prognozy ludności dla gmin na lata 2023-2060 (opublikowane na (<https://stat.gov.pl>)). Główny Urząd Statystyczny opracował taki dokument. Już można powiedzieć, że to jest drugie albo trzecie opracowanie demograficzne w tym cyklu, bo jak robiliśmy Studium z 2019 roku, to tam też już było liczenie chłonności i zapotrzebowania, tylko było inaczej zdefiniowane, gdzie należało się posługiwać przy robieniu tego bilansu z danych statystycznych opublikowanych przez państwo polskie. Dane statystyczne zostały zaciągnięte z dokumentów GUS-u.

P. Beata Pasikowska

Ja to rozumiem.

P. Rafał Kołtyś

Przy planie ogólnym każda gmina, najpierw musi policzyć zapotrzebowanie, a potem chłonność, zobaczyć co jej wyjdzie i ewentualnie, jeżeli widzi, że jest mocno w tyle, a większość gmin w Polsce jest mocno w tyle, szuka możliwości, gdzie tu coś znaleźć, co by mogło im poprawić sytuację. W przypadku, miasta Lubartów jak mówiłem już jakiś czas temu, zabezpieczyło to, że ma 100% pokrycie planem miejscowym, bo jakby nie to, to to co bym Państwu pokazał na planie ogólnym, to by się okazało, że 50% gminy jest strefą otwartą. W przypadku, gdyby nie było pokrycia 100% planem miejscowym, to jedyne co mogłoby ratować, to wykonanie strategii w nowym trybie, gdzie byłyby zawarte elementy polityki przestrzennej. I teraz pytanie, czy ta strategia byłaby w stanie to uzasadnić. Na ten temat w tej chwili nie możemy rozmawiać, bo tej strategii Państwo jeszcze nie mają. Dokument planu ogólnego bazował na planie województwa i na aktualnej strategii, gdzie model funkcjonalno-przestrzenny jest bardzo ogólny i ta strategia została sporządzona w okresie, która nie spełnia obecnie obowiązujących wymogów. ustanowionych. W tym momencie, mając takie, a nie inne uwarunkowania, staraliśmy się wyciągnąć z tego, co Państwo mają, maksymalnie dużo, żeby uruchomić racjonalnie jak najwięcej terenów pod budownictwo mieszkaniowe, a jednocześnie nie stać w sprzeczności z oczekiwaniami ustawowymi. Mając okazję prowadzić szkolenie z tego zakresu, po przeanalizowaniu dokumentów strategicznych na szczeblu krajowym już od 2011 roku, oczekiwanie państwa polskiego jest takie, że należy ograniczać suburbanizację na szczeblu lokalnym. Należy ograniczać rozlewanie się miast w sposób niekontrolowany, tak w strukturze wewnętrznej, jak i na zewnątrz, do gmin sąsiednich.

P. Beata Pasikowska

Możemy się włączyć, bo dyskutujemy ważny dokument. Może Pan nie jest mieszkańcem Lubartowa i Pan nie czuje pewnych potrzeb tego miasta. My słyszymy mieszkańców, którzy mówią, że to miasto umiera. I jest próba szukania jakichkolwiek sposobów, żeby to miasto utrzymać przy życiu. I wiele osób mówi o tym, że naszą szansą jest właśnie tanie budownictwo. Oczywiście z chęcią posłucham.

P. Rafał Kołtyś

Chcę Państwu zaprezentować uzasadnienie. Jak skończymy zapotrzebowanie, przejdę przez chłonność, to wtedy zaczniemy rozmawiać o planie ogólnym. Widzą Państwo, że sytuacja demograficzna jest słaba i licząc wszystko po kolei powierzchnię użytkowo-mieszkalną na terenie miasta, wyszło nam, że zapotrzebowanie na nową zabudowę mieszkaniową wynosi powierzchnia, która by odpowiadała 5385 osobom. I mając tą daną, co wbrew pozorom, nie wychodzi tak najgorzej, bo mogę Państwu powiedzieć, że uczestnicząc czasami w gminach wiejskich, niejednokrotnie z samego wyliczenia wychodzi, że to zapotrzebowanie jest ujemne, bo sytuacja demograficzna w tych gminach jest katastrofalna. Wm. Lubartów wyszło 5300, co patrząc po tych wyliczeniach nie jest tak źle. Przechodząc do części drugiej uzasadnienia, po zbadaniu jakie mają Państwo ustalenia w planach miejscowych, wyszło, że z 13 stref

planistycznych, jakie wskazał ustawodawca, zastosowanie będą miały z tego co patrzę 12 typów stref. Badaliśmy wszystkie plany miejscowe, w celu wyliczenia chłonności. Przyjąłem, bo tutaj ustawodawca nie wskazał jaki jest wzór na chłonność, dając pewną swobodę w liczeniu, natomiast żeby to było logiczne i sensowne do obrony przed wojewodą, należy opisać w syntetyczny sposób założenia przyjętych obliczeń. Chłonność była liczona przy wykorzystaniu wskaźników i parametrów, jakie zostały zawarte w planach miejscowych, czyli powierzchnia terenów niezabudowanych, jako ta dana bazowa, wskaźnik nadziemnej intensywności zabudowy, średni udział powierzchni całkowitej lokali mieszkalnych do powierzchni całkowitej wszystkich kondygnacji nadziemnych budynków mieszkalnych, średni udział powierzchni użytkowej do powierzchni całkowitej lokali mieszkalnych. I prognozowana powierzchnia użytkowa mieszkań w gminie na jednego mieszkańca za 20 lat, czyli ta wyższa, bo w tej chwili Państwo mają niższy ten wskaźnik, więc żeby poprawić ten przelicznik, daliśmy to za 20 lat, która jest o kilkanaście metrów kwadratowych wyższa. Przy przyjęciu tak naprawdę maksymalnie korzystnych uwarunkowań wyszło, że w rozbiciu na trzy funkcje, zabudowę zagrodową należy utrzymać na terenie miasta, zgodnie z m.p.z.p., zaś zabudowę jednorodzinną lub wielorodzinną można było wyznaczyć, w oparciu o dość elastyczne zapisy planu miejscowego (z 2006 r.). Jak Państwo widzą z chłonności terenów zabudowy wielorodzinnej wyszło, że zapotrzebowanie tych luk niezabudowanych po przyjęciu korzystnych wskaźników, to 3338 osób. Widać, że w samej zabudowie wielorodzinnej już 60% tego zapotrzebowania jest niewykorzystane. Następnie liczyliśmy chłonność terenów niezabudowanych, wyznaczonych w planach miejscowych pod budownictwo jednorodzinne. Z tej chłonności zabudowy jednorodzinnej wyszło nam 10506 osób, jako wyliczenie czysto matematyczne. W zabudowie zagrodowej, której jest tak naprawdę mało, wyszło 321 osób. Po zsumowaniu wszystkich trzech chłonności, wyszło, że na ten moment w planach miejscowych zabezpieczoną chłonność tych terenów na 14167 osoby.

P. Paweł Sokół

Na te lata, które Pan tam wcześniej podawał?

P. Rafał Kołtyś

Tak, bo przyjąłem wskaźnik za 20 lat, żeby przeliczyć, żeby było korzystniejsze.

P. Paweł Sokół

Ja chciałem tylko zapytać, czyli 20 lat, przez 20 lat do Lubartowa będzie mogło maksymalnie się sprowadzić 14166 osób?

P. Beata Pasikowska

Tak, jakby.

P. Rafał Kołtyś

Tak, tak.

P. Paweł Sokół

Proszę Pana, czy Pan widzi, co się dzieje dookoła Lublina? Wie Pani ile tam osiedli powstaje? Ale nie trzeba być Sierlokiem, żeby pojechać do takiego miasta i zobaczyć, że te miasta się rozwijają. Takie miasta jak Niemce, Lublin i podejrzewam, że Lubartów też by się rozwijał. Tylko na chwilę obecną my nie mamy gdzie się rozwijać. A Pan przychodzi i nam proponuje z 20 lat 14 tysięcy osób?

P. Rafał Kołtyś

Proszę napisać uwagę. Ja Państwu przedstawiam to, co wychodzi z wyliczeń matematycznych.

P. Jacek Tomasiak

Przepraszam, ja jeszcze zadam pytanie. Czyli mamy to rozumieć, że gdybyśmy nie zmieniali w ogóle dzisiaj planu zagospodarowania przestrzennego, to tereny, które są przeznaczone pod budownictwo wielorodzinne wysokie oraz budownictwo jednorodzinne dają rezerwę w mieście naszym na 14167 nowych osób, które mogłyby zasiedlić te miejsca, które są przeznaczone pod ten cel, tak?

P. Rafał Kołtyś

Zgadza się.

P. Jacek Tomasiak

No to wie Pan co, to ja bym miał taką prośbę, bo tam Pan wcześniej napisał, że tam jest 3300 os. pod budownictwo wielorodzinne. Jak by Pan tutaj mi wytłumaczył, jak by Pan to zrealizował?

P. Rafał Kołtyś

Cały czas analizujemy elementy uwarunkowań, i nie doszliśmy do założeń planu ogólnego, żeby Państwu wykazać.

P. Jacek Tomasiak

Wiem, tylko my tego nie rozumiemy, proszę Pana.

P. Rafał Kołtyś

Dlatego proszę posłuchać do końca i wtedy będziemy rozmawiać, bo jeszcze nie doszedłem do planu ogólnego, a Państwo już podważają cały dokument.

P. Jacek Tomasiak

Nikt nic nie podważa, tylko prosi o wyjaśnienia, proszę Pana.

P. Rafał Kołtyś

Na ten moment wykazali Państwo, że Państwo podważają sposób wyliczenia.

P. Jacek Tomasiak

Nie sposób wyliczenia, tylko proszę Pana, skąd się Panu wzięło? 3300 nowych mieszkań w budownictwie wysokim?

P. Rafał Kołtyś

Mają Państwo zawarte w uzasadnieniu wyliczenia matematyczne.

P. Jacek Tomasiak

3300.

P. Rafał Kołtyś

Wyliczono 3300 osób, tak. Państwo mylą plan miejscowy z planem ogólnym. Jak Państwo zobaczą, jak wygląda plan ogólny, to Państwo zobaczą, że część stref, które Państwo w tej chwili w planie mają oznaczone jako MM, my oznaczyliśmy w planie ogólnym jako strefy wielofunkcyjne pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.

P. Jacek Tomasiak

No i trzeba było tak od początku, dobrze. Teraz już wiem o co chodzi.

P. Rafał Kołtyś

Natomiast plan miejscowy, który u Państwa obowiązuje, ma bardzo duże, w udziale powiedzmy dziewięćdziesięciu parę procent, przełożenie na plan ogólny. Miasto Lubartów, i to Państwu mówiłem już wielokrotnie na sesjach, dzięki temu, że ma pokrycie sto procent planem miejscowym, pozwala to zachować dużo terenów mieszkaniowych od już dwudziestu lat. Dzięki temu jest zabezpieczone, bo tak jakby tego nie było, to by Państwo zobaczyli, jakby wyglądał plan ogólny. Żeby mieliby Państwo wyznaczone strefy SW, SJ, tylko tam, gdzie jest stan istniejący i ewentualnie obszar uzupełnienia zabudowy może być coś pozwolił powiększył wzdłuż dróg, i tyle. Nie byłoby z czego wydzielać. Jednocześnie zgodnie z wymogami ustawowymi, został wyznaczony obszar zabudowy śródmiejskiej, tutaj też ustawodawca wskazał, w jaki sposób należy to zrobić. Natomiast na potrzeby miasta Lubartów wykorzystaliśmy zapisy, które zostały zawarte w obowiązującym planie z 2006 roku, który wyznaczyły wielofunkcyjną strefę śródmiejską, obejmującą cały obszar śródmieścia, w obszarze od torów kolejowych do doliny Wieprza oraz od stacji kolejowej Lubartów, po wiadukt kolejowy na północy. Obszar ten w planie ogólnym został wyznaczony jako obszar zabudowy śródmiejskiej, a z czym to się wiąże, przy robieniu planów miejscowych będzie możliwe obniżenie wskaźników minimalnej powierzchni biologicznej czynnej do 2/3 wartości zapisanych w planie ogólnym.

P. Jacek Tomasiak

Pomniejszenie Pan powiedział.

P. Rafał Kołtyś

Tak, ustawodawca stworzył taką zasadę. Dlatego w Państwa przypadku, po raz któryś powtórzę, że dzięki temu, że mają Państwo plan miejscowy, gdzie są zapisy odnoszące się do sposobu kształtowania zabudowy, pozwoliło nam to po interpretacji oczywiście tych zapisów planu w śródmieściu niejednokrotnie zejść do powierzchni biologicznej czynnej równej zero. Bo taka była zabudowa istniejąca. Natomiast w sytuacji, kiedy planu miejscowego by nie było, to okazałoby się, że w tym obszarze, ze względu na to, że nie ma planu miejscowego, nie ma możliwości dostosowania zejścia do 0%, tylko musiałbym wpisać 30%.. W Państwa przypadku, ze względu na to, że mają Państwo plan miejscowy, gdzie są zapisy odnoszące się do kształtowania zabudowy, na przykład w stosunku do stanu istniejącego, pozwala to interpretować korzystnie na rzecz właścicieli, że działka jest w 100% zabudowana. Wojewoda żądał na etapie uzgodnień, żeby wskazać, w których strefach występują te odstępstwa od założeń rozporządzenia. Jak widzą Państwo, tych stref trochę jest na terenie miasta, gdzie schodzimy wskaźnikami poniżej 30%, niejednokrotnie do zera, dzięki temu, że to zostało zapisane w planie miejscowym bądź w jego zmianach z późniejszych lat. Tutaj opisaliśmy, na jakiej podstawie były wyznaczane poszerzenia stref wielofunkcyjnych związanych z funkcją mieszkaniową i to też liczymy na to, że wojewoda uważnie przeczyta uzasadnienie, bo już na etapie uzgodnień podważał możliwość poszerzenia terenów mieszkaniowych, pomimo tego, że w planach miejscowych jest to zawarte. Wojewoda na etapie uzgodnień podważał i prosił o zastanowienie się, czy jest celowym rozszerzanie tych

stref SJ czy SW. Więc jak Państwo widzą, to nie jest tak, że ja coś zaprojektowałem, przekazałem do miasta i jest parcie do uchwalenia. Żeby wykonać ten dokument prawidłowo, trzeba uzasadnić właściwie przed wojewodą, bo jeżeli wojewoda stwierdzi, że coś jest nie tak, cały dokument idzie do kosza, a z tego, co się dzieje w Polsce, to większość dokumentów idzie do kosza planów ogólnych, bo jak na razie tych planów ogólnych w skali kraju jest uchwalonych chyba kilkanaście, może w tej chwili kilkadziesiąt.

P. Jacek Tomasiak

I wszystkie w koszu?

P. Rafał Kołtyś

Czterdzieści uchwalonych, tak, a gmin mamy ponad 2,5 tysiąca.

P. Jacek Tomasiak

Czyli 2 tysiące czterysta sześćdziesiąt w koszu?

P. Rafał Kołtyś

Muszą Państwo sobie zdać sprawę, że sporządzenie dokumentu studium było dużo łatwiejsze niż planu ogólnego.

P. Krzysztof Sroka

Czyli czas będzie ogólnie przedłużony (...)

P. Rafał Kołtyś

Niekoniecznie. Tego nikt nie wie, czy będzie to przedłużane w nieskończoność, czy to się skończy na wrześnie. Na ten moment się na końcu sierpnia się kończy. Czy to będzie przedłużane, tego nikt nie wie. Dlatego my jesteśmy tu i teraz. Staram się Państwu pokazać, w jakich ograniczeniach funkcjonujemy. Że to nie ma dowolności, że tu coś damy, tam coś zabierzemy i zbilansujemy. Nie ma takiej możliwości. Ustawodawca czegoś takiego nie przewiduje. Dzięki temu, że mamy pokrycie sto procent planami miejscowymi, wyznaczonych jest tak sporo terenów pod budownictwo mieszkaniowe (wielorodzinne, jednorodzinne, zagrodowe). W terenach usług rzemiosła (UCrz), jest zapis o możliwości lokalizacji budynków mieszkalnych, co dało nam pewne pola manewru w stosunku do obowiązującego planu miejscowego. Będzie podlegało to weryfikacji przez wojewodę, czy postąpiliśmy słusznie w jego ocenie. Według nas jest to prawidłowo wykonane, natomiast jak oceni to organ nadzorczy wojewody, zobaczymy. No i tutaj, żeby było łatwiej czytać, bo nie jest to wymóg zawarto w uzasadnieniu zawarto katalog stref planistycznych w odniesieniu do poszczególnych stref, żeby było łatwiej czytać, gdzie właśnie opisane są dla poszczególnych stref planistycznych profil podstawowy, profil dodatkowy, maksymalna nadziemna intensywność zabudowy, maksymalny udział powierzchni zabudowy. Wyznaczono kilkaset stref między innymi z tego powodu, że na etapie uzgodnień poszczególne instytucje podchodziły do tematu według swoich wytycznych, np. na przykładzie Lubartowa, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi już od etapu wniosków wskazywało potrzebę zachowania oraz wyznaczania nowych terenów zabudowy zagrodowej i utrzymanie strefy produkcji rolniczej.

P. Jacek Tomasiak

Ale po co?

P. Rafał Kołtyś

Pan zadaje pytanie, tak jak ja sam zadawałem na etapie projektowym, pytanie po co ministerstwo oczekuje od miasta Lubartów wyznaczenia nowych terenów zabudowy zagrodowej oraz utrzymanie strefy produkcji rolniczej?

P. Jacek Tomasiak

No właśnie tego nie, proszę Państwa, bo takie w opinii publicznej te plany ogólne były pokazywane jako jakaś taka szansa, żeby coś w tych naszych gminach zmienić. Dzisiaj jesteśmy podczas konsultacji społecznych, słyszymy, że wszystkie wytyczne są realizowane albo ustawowo przez władzę centralną albo za pomocą rozporządzeń. I teraz oni w mieście Lubartowie każą nam robić zabudowę siedliskową. Zabudowę siedliskową w mieście każą realizować. No przecież to jest nienormalne. I rozumiem, że my od tego odstąpić nie możemy, bo tak jest w rozporządzeniu, tak?

P. Rafał Kołtyś

W odniesieniu do tego wniosku i później potwierdzenia tych informacji, opinii ministerstwa, odnosząc się do tych uwag, zachowaliśmy te tereny, bo i tak musieliśmy je zachować, które były w planach miejscowych wyznaczone pod budownictwo siedliskowe. Nie mieliśmy podstawy w zapisach planu, żeby zmienić je na zabudowę jednorodzinną, bo w ustaleniach nie było ani słowa o budownictwie jednorodzinnym. Nie mieliśmy możliwości przeskoczenia ze strefy SZ na strefy SJ.

P. Jacek Tomasiak

Takie rozumiem są wytyczne, bo tego nie rozumiem.

P. Rafał Kołtyś

Tak, centralne wytyczne.

P. Jacek Tomasiak

Czyli tak naprawdę każe się nam zachować troszkę taką gminę miejsko-wiejską.

P. Rafał Kołtyś

Staraliśmy się podejść do tego jak najbardziej racjonalnie, żeby dokonać optymalizacji zagospodarowania z punktu widzenia miasta.

P. Jacek Tomasiak

Ja rozumiem, ale jeżeli są takie wytyczne, to one są wbrew logice.

P. Rafał Kołtyś

Z perspektywy wielu gmin są wbrew logice. Mogą się wydawać wbrew logice.

P. Jacek Tomasiak

No nie no, są wbrew logice. Gdzie u nas zabudowa zagrodowa? Gdzie u nas siedliskowa zabudowa? Przy siedliskowej zabudowie to my musimy obory budować, obok domów.

P. Rafał Kołtyś

Uczestniczyłem w szkoleniu służb planistycznych na szczeblu centralnym, i takie informacje zostały przekazane, wynikające z opracowań strategicznych już od kilkunastu lat. Walka z rozlewaniem się budownictwa i stąd też takie narzędzia zostały wypracowane na potrzeby planu ogólnego. Plany ogólne właśnie są narzędziem, które mają z punktu widzenia centralnego urealnić stan zagospodarowania w stosunku do potrzeb społeczności lokalnych.

P. Jacek Tomasiak

No właśnie, to po co z nami się to konsultuje jak my? Ten rząd powinien pójść do dymisji, no a my jako radni z Lubartowa powinniśmy (...) określić wytyczne dla naszej gminy i dopiero uchwalać. To przecież na głowie stoi.

P. Rafał Kołtyś

(...) ale wie Pan, to nie jest kwestia tylko ostatnich lat, jak Państwu mówiłem. Ja z innego powodu badałem tą sytuację i mogę powiedzieć, że przynajmniej od 2011 roku ten trend był wskazywany. Pierwsze takie jawne działanie to była aktualizacja ustawy w 2015 roku, gdzie przy zmianach dotyczących sporządzania Studium, tak jak u Państwa była zmiana Studium w postaci nowego dokumentu, już wtedy pojawiło się liczenie chłonności i bilansu, który przedstawiałem, tak na konsultacjach i na sesji Rady Miasta, z tego co pamiętam. Już wtedy mówiłem o tym, że z wyliczeń dotyczących miasta Lubartów wynika, że chłonność jest na tyle wysoka, że zabezpiecza na rozwój na dziesięciolecie. Ponadto, państwo polskie wprowadziło pewne ograniczenia w sposobie rozwoju zabudowy, to są wytyczne ustawowe i w rozporządzeniach zawarte informacje odnośnie tworzenia planu ogólnego i to jest główne narzędzie w tym momencie na tak naprawdę ograniczanie rozlewania się zabudowy w gminach.

P. Jacek Tomasiak

Czyli jednym słowem jedni spartolili, a drudzy partolą tak samo jak poprzednicy. Te wytyczne. Bo tak wygląda na to. Ja mam takie pytanie w takim przypadku. Chciałbym zrozumieć ten tok rozumowania. Jeżeli mamy mieć zabudowę zagrodową i zabudowę siedliskową, to rozumiem, że w mieście Lubartowie będzie dozwolone hodowanie kur, trzody chlewnej i bydła.

P. Rafał Kołtyś

Wie Pan, jeżeli chodzi o... to wchodzimy w inny zakres, bo plan ogólny (...)

P. Jacek Tomasiak

Zabudowa siedliskowa i zagrodowa jest po to robiona.

P. Rafał Kołtyś

Plan ogólny określa tylko, tak jak Państwo widzą, profil podstawowy bardzo ogólny. Przejdźmy do tej zabudowy zagrodowej, żeby było to jaśniejsze. Jak Państwo widzą, w planie ogólnym jest zawarta informacja, że w planach miejscowych, w takiej strefie wielofunkcyjnej z zabudową zagrodową można wyznaczać w planach miejscowych: tereny zabudowy zagrodowej, tereny produkcji w gospodarstwach rolnych, teren akwakultury i obsługi rybactwa. Ja na to nie mam wpływu, bo to wynika wprost z rozporządzenia. W takiej sytuacji, jak w każdej gminie, jest regulamin czystości i utrzymania porządku. I tam dosyć często w tym regulaminie jest określone, że na terenie miasta zakazuje się trzymania zwierząt hodowlanych w większej ilości, a czasami określona jest granica, gdzie jest możliwość trzymania zwierząt hodowlanych w określonej ilości maksymalnej, a w pozostałej jest ewidentny zakaz utrzymywania zwierząt hodowlanych.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale zabudowa zagrodowa i siedliskowa musi być.

P. Rafał Kołtyś

W Państwa przypadku właściwe ministerstwo rolnictwa napisało to, co napisało. Natomiast planistycznie, z tego względu na to, jak Państwu mówiłem, analizowane były teksty planów pod kątem, czy w danym terenie, w planie miejscowym, jest gdzieś zawarta informacja o tym, że można lokalizować budynki mieszkalne albo budownictwo jednorodzinne. W przypadku budownictwa zagrodowego, które Państwo jeszcze mają w szczątkowej ilości, nie było żadnego zapisu, który by pozwolił na zmianę tej zabudowy zagrodowej na jednorodziną, choćby wyglądała na jednorodziną, na przykład wzdłuż ul. Lipowej.

P. Zdzisław Szczepaniak

Czy to w moim temacie leci teraz?

P. Andrzej Strzelecki

Nie, nie, bo Pana nieruchomości jest nad Wieprzem.

P. Rafał Kołtyś

Wzdłuż Lipowej jest wyznaczony w planie miejscowym obszar zabudowy siedliskowej, w planie miejscowym od 2006 roku. Nikt tego nie zmieniał. Po przeanalizowaniu zapisów, można powiedzieć, nie było ani słowa, które by umożliwiło zejście z tej zabudowy zagrodowej w budownictwo jednorodzinne. Chociaż jak się patrzyło na ortofotomapę i na sposób zagospodarowania, to budownictwo już miało tendencję do budownictwa jednorodzinnego. Poza tym, było badane na etapie planu ogólnego, czy w jakimś stopniu właściciele przekwalifikowali grunty z Br na B. Niestety okazało się, że wzdłuż ulicy Lipowej, większość tych budynków dalej funkcjonuje jako budownictwo zagrodowe, nawet ewidencyjnie.

P. Beata Pasikowska

(...) ale może tak prosto powiedzieć tym mieszkańcom, tak bardzo prosto, bo może ktoś tam będzie słuchał, tym mieszkańcom ulicy Lipowej, tak wyjaśnić naprawdę, bo nie każdy, nawet dla nas nie wszyscy, prosto, w jakiej oni są w sytuacji w tym planie ogólnym?

P. Rafał Kołtyś

Plan ogólny utrzymuje rozwiązania zawarte w planie miejscowym. Nie daje możliwości, nie ma możliwości na zmianę tego na ten moment.

P. Jacek Tomasiak

Czyli zostaje dokładnie, co było do tej pory, czyli zabudowa siedliskowa i zagrodowa.

P. Rafał Kołtyś

Tak jak Państwo widzą, Tu mamy w planach miejscowych obszary zabudowy siedliskowej i tu każdą działkę po kolei badałem, czy przez przypadek nie ma zmiany klasyfikacji gruntów zabudowy związanej z rolnictwem (Br), na budownictwo mieszkaniowe (B).

P. Ewa Grabek

To jest przy Lipowej?

P. Rafał Kołtyś

Tak.

P. Elżbieta Mizio

To jest osiedle Królów.

P. Rafał Kołtyś

Nie, tutaj. Wzdłuż Lipowej udało się tylko zmienić tam, gdzie albo w planie miejscowym z 2006 roku już były obszary MN, albo w zmianach m.p.z.p. z 2021 i 2023 roku były jednostkowe zmiany z budownictwa zagrodowego na jednorodzinne.

P. Krzysztof Sroka

I nie ma możliwości jakąś specjalną uchwałą tego zmienić?

P. Rafał Kołtyś

No nie. Tak jak Państwu tłumaczę. Te, powiedzmy, te ograniczenia ustawowe zostały, są dosyć restrykcyjne dla gmin. Jak Państwo widzą, ta chłodność to była liczona w tym miejscu, te 11 tysięcy, tak? To są wszystkie te przestrzenie niewypełnione. Tutaj, w tym miejscu, to jest praktycznie całe osiedle, spora część miasta. Wszystkie luki tutaj, w osiedlu Królów, mamy tutaj osiedle Kopernika, jak dobrze mówię, tak? Tutaj mamy luki bliżej Śródmieścia, wzdłuż ulicy Wierzbowej. O, na przykład to, o co tak naprawdę w tej chwili, już można powiedzieć, od etapu uzgodnień. Prowadzimy rozmowy z wojewodą w postaci wymiany, bo kierowaliśmy dwukrotnie do wojewody projekt planu ogólnego. Tu uruchomiliśmy

teren strefy SJ, tylko dlatego, że mamy raz, mamy w planach miejscowych tereny usług rzemiosła, gdzie w planie z 2006 roku została zapisana możliwość lokalizacji budynków mieszkalnych. I to próbujemy przed panem Wojewodą obronić, że ten zapis w planie daje możliwości lokalizacji budynków mieszkalnych, pozwala nam na uruchomienie terenów budowlanych pod funkcję mieszkaniową w tej części, wypełniając tak naprawdę luki między istniejącą zabudową.

P. Jacek Tomasiak

Tak, ale to jest wszystko budownictwo jednorodzinne, niskie tutaj.

P. Rafał Kołtyś

Jednorodzinne, tak.

P. Jacek Tomasiak

Tutaj zbliżamy się trochę do strefy zalewowej też, prawda?

P. Rafał Kołtyś

Tak, ale to tak jak Państwu mówiłem, na etapie uzgodnień dostaliśmy negatywne uzgodnienie RZGW, czego tak naprawdę nie spodziewaliśmy, bo w planie miejscowym część terenów przemysłowych wchodzi na tereny w tej chwili zalewowe. I po uzgodnieniu z RZGW musieliśmy się z części terenów wycofać. Jeżeli w planie w tej chwili jest, to sobie pozostanie w planie miejscowym. ale my już na etapie planu ogólnego musieliśmy się cofnąć, bo nie dostalibyśmy uzgodnienia RZGW, a to warunkowało pójście dalej z planem ogólnym.

P. Jacek Tomasiak

Ale takie mam pytanie, wie Pan, patrząc na ten nasz plan, bo tam przy ulicy Lipowej mamy tą zabudowę siedliskową i zagrodową. Czy nie lepiej by było właśnie tutaj, gdzie są te tereny takie, bym powiedział, niebezpieczne, które były również zalewane, tu gdzie Pan przed chwilą pokazywał tą zabudowę jednorodzinną, mieszkaniową, przed chwilą pokazując tutaj obok czerwonej tej mapy po drugiej stronie drogi. Czy nie lepiej by było tutaj coś takiego, jeżeli w ogóle planować, niż tam przy ulicy Lipowej? To główna ulica. Ja mam nadzieję, że jeden z radnych, który tam mieszka, który będzie miał tego typu możliwość, no to zaprosi nas niebawem, żeby nam pokazać, jak wygląda koza, kura albo krowa.

P. Rafał Kołtyś

Ja powiem tak, też się zastanawiałem nad tym, ale tutaj prawodawca nie dał nam pola manewru.

P. Jacek Tomasiak

Nie, ja mówię o czymś innym.

P. Rafał Kołtyś

Proszę Państwa, gdyby tak prześledzić geoportale poszczególnych gmin, to patrząc po dokumentach studium, każdy taki dokument studium jest inny od gminy sąsiedniej. Różnią się diametralnie i są trudne do porównywania. Mając ustandaryzowane plan ogólny, stosując określone 13 stref z kolorystyką, z parametrami (ustalone w skali krajowej), gdy każda gmina robi plan ogólny, który jako plik informatyczny jest plikiem lekkim (bo ma maksymalnie do kilkunastu megabajtów ciężkości), po zestawieniu ponad 2600 gmin w skali centralnej, łatwiej dokonać analiz w skali kraju. Tylko gminy mają ten główny ciężar, jak zrobić ten plan ogólny, który będzie logiczny (z punktu widzenia społeczności lokalnej).

P. Jacek Tomasiak

Może powiem w ten sposób. Nie da się, jeżeli z tego co Pan mówi z tych wytycznych, to rozumiem, że nic logicznego w świetle tych obwarowań, które oni nałożyli na gminy, zrobić się nie da.

P. Rafał Kołtyś

Tak też bym nie powiedział (...)

P. Jacek Tomasiak

(...) ale niech Pan mnie tylko posłucha do końca. Tylko spójrzcie proszę Państwa, no przecież mamy tutaj pracowników ratusza, którzy pracują wiele lat. Jakbym mógł pokazać tą Lipową, to zobaczcie Państwo. Mamy kozy, świny, barany i kury, najkrócej mówiąc, w dużym skrócie, z tymi wytycznymi. No to nierozsądnie jest tego typu teren zamiast lokalizować przy głównej drodze do Lubartowa, przy ulicy Lipowej, przy centrum miasta, niech Pan przesunie teraz na te tereny, jeszcze dalej, żeby takie strefy uwzględnić w tych miejscach, tutaj gdzie mamy największe zagrożenie, że dojdzie woda i gdzie tereny siedliskowe tak naprawdę na jakieś racje by miały być. Jeżeli to bydło miałoby być hodowane, którego hodować i tak nikt nie będzie, to będzie łatwiej je ewakuować albo pozostawić nawet w tej wodzie niż ewakuować mieszkańców miasta. Przecież ta woda stała kiedyś tam. Ja pamiętam jak stała, zim też miało nie być już mroźnych. Z tej strony są pastwiska i łąki, a z tamtej strony mamy centrum miasta. Tego nie rozumiem, czego tam to zostawiono, zamiast przenieść to tutaj.

P. Rafał Koltyś

Dlatego ja Państwu odpowiedziałem już wcześniej, mieliśmy związane ręce, szukaliśmy (...)

P. Jacek Tomasiak

Nie, nie, ale parametry byśmy zachowali.

P. Rafał Koltyś

Ja mogłem to zrobić, tylko że u wojewody (z nadzorem wojewódzkim) mogłoby się źle skończyć.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale co by powodowało, żebyśmy się kotłowali?

P. Rafał Koltyś

No, wojewoda stwierdza niezgodność z przepisami prawa.

P. Jacek Tomasiak

Nie, ale my zrobimy, zachowamy te parametry, tylko przeniesiemy, tylko nie w tym miejscu, no gdzieś.

P. Rafał Koltyś

Ustawodawca nie dał możliwości bilansowania, że tu przenoszę, a tam usuwam. O tym, o czym Państwo myślą, to już było niemożliwe przy robieniu studium.

P. Jacek Tomasiak

No dobrze, ale plany ogólne miały to wszystko zmienić.

P. Rafał Koltyś

Państwo odczytali to w taki sposób/

P. Jerzy Kwiatkowski

Co powinno być pierwsze, zmiana w planie miejscowym, czy zmiana w planie ogólnym? Ponieważ skoro w planie miejscowym jest zapisane, że ten obszar to jest zabudowa siedliskowa, to może należałoby zacząć od tego, żeby w tym planie zmienić wcześniej i ten obszar zmienić na zabudowę taką jednorodziną na przykład, a dopiero później przystąpić do opracowania planu ogólnego.

P. Paweł Sokół

Ja mam pytanie, czy nie można było na przykład powiedzieć mieszkańcom, żeby składali takie wnioski, żeby zmienić tą właśnie zabudowę? Ja jeszcze nie byłem radnym i oglądałem wcześniejsze zebrania, gdzie była taka pani planista i tamta pani powiedziała, że planista ma na celu wytłumaczyć mieszkańcom, gdzie może co zrobić, żeby było dla niego jak najlepiej. Więc teraz jak ja tu siedzę, to jakieś wariacje są, bo przecież na początku powinno być tak. Jest ktoś, tak jak tu Pan powiedział, że on by chciał w tym miejscu, żeby mógł sobie dom pobudować, szeregowiec i tak dalej. Gdzie on tutaj będzie miał świnię, kury, kozy, krowy, bydło? Kto by mu to pozwolił? Sąsiad z boku? No nie. Więc tak jak Pan Jacek Tomasiak tutaj powiedział, tereny zalewowe można by było tam przewieźć, albo nakierować naszych mieszkańców, bo to po to są urzędnicy, żeby im pomóc i tych na przykład nawet mieszkańców poinformować, czy to w „Lubartowia” czy gdzieś, że jeżeli jest jeszcze taka możliwość, to oni niech składają te wnioski jak najszybciej.

P. Rafał Koltyś

Ja powiem Państwu tak, jeżeli gminy, a spora część gmin, chociaż nie, różne podejścia mają gminy, jedne gminy z planem ogólnym wcale się nie spieszą. Są takie gminy, które z planem ogólnym wcale się nie spieszą, bo starają się robić plany miejscowe w oparciu o studium, bo w tej chwili od półtora roku studium można było zmienić tylko pod określone konkretne sprawy, natomiast tak, związane z przeznaczeniem i to tymi strategicznymi zmianami.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale to my pójdźmy dokładnie tą samą drogą.

P. Rafał Koltyś

Na ten moment większość gmin z planem ogólnym się nie spieszy, starając się zmienić plany miejscowe, jeżeli takie posiadają, zgodnie z obowiązującymi dokumentami polityki przestrzennej.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale my powinniśmy pójść dokładnie tą samą drogą, jeszcze jakby Pan mam do końca pokazał...

P. Rafał Koltyś

Wtedy trzeba zawiesić prace nad planem ogólnym.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale to jest lepsze rozwiązanie. Proszę Państwa, no zobaczcie, co jest, co musi być w oparciu o plan zagospodarowania przestrzennego w przyszłym planie ogólnym, a potem na bazie ogólnego znowu

będzie tworzony kolejny plan zagospodarowania przestrzennego. Czyli zamkniemy się w pewnym cyklu, tak, w pętli, która jedna będzie podstawą do określenia drugiej rzeczy. Więc lepiej by było to zawiesić na dzień dzisiejszy, dokonać, tylko jakby Pan nam do końca omówił wszystko, bo my jeszcze wszystkiego nie wiemy. My na razie zobaczyliśmy to i otworzyliśmy szeroko oczy. I wtedy zawiesić, dokonać zmian w planie zagospodarowania przestrzennego takich, żeby to miało ręce i nogi, skoro wytyczne tak mówią, czyli właśnie te owce, świny, kurki, czyli zagrodówkę, przenieść zupełnie gdzie indziej, tu zrobić jednak mieszkaniówkę, z tamtej strony zrobić plan zagospodarowania przestrzennego, który będzie to przewidywał, mimo że i tak nikt w Lubartowie tego nie uczyni i dopiero wtedy odwieść działanie nad planem ogólnym, bo inaczej to zabmiemy w ślepią uliczkę. Tylko jakby Pan nam pokazał jeszcze resztę, bo pewnie Pan jeszcze nie wszystko nam pokazał. Z drżeniem serca tego wyczekuję.

P. Rafał Kołtyś

Mniej więcej w Śródmieściu, to tak jak widzą Państwo, plamy ciemnobrązowe, tu mamy budownictwo wielorodzinne, gdzie staraliśmy się oczywiście uwzględnić przede wszystkim wnioski Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, interpretować maksymalnie na korzyść miasta wskaźniki zagospodarowania. Między innymi w ścisłym centrum większość tych stref ma wskaźnik minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej poniżej wytycznych rozporządzenia, bo rozporządzenie określa ten wskaźnik na poziomie 30%. W sytuacji, kiedy Państwo planu miejscowego by nie mieli, autor planu ogólnego musiałby wstawić obowiązkowo wartość 30%, chociażby to nie było zgodne z rzeczywistością. Przy sporządzaniu planu ogólnego patrzyliśmy na wnioski, jakie były składane przez zainteresowanych. Wszędzie tam, gdzie mieliśmy sytuację jak, np. w rejonie ulicy Łkowej, gdzie było trochę wniosków, k umożliwiono rozwój budownictwa wielorodzinnego na poszczególnych działkach. Było to możliwe dzięki temu, to jak tu Pani Jola mówiła, że dzięki obowiązującemu m.p.z.p. mogliśmy wyznaczyć te strefy z budownictwa SW (oczywiście nie z zabudową wysoką po 20-30 metrów), ale plan miejscowy, który obowiązuje u Państwa w obszarach zabudowy jednorodzinnej MN, dopuszcza budownictwo wielorodzinne. I to też zostało wykorzystane na rzecz zmian, żeby móc wyznaczyć takie strefy pod budownictwo wielorodzinne, które parametrami nie zaburzałoby, chociażby wysokości zabudowy jednorodzinnej. Daje to możliwość realizacji zabudowy uwzględniającej obecne trendy, jakie są w tej chwili w budownictwie np. małe budynki mieszkalne zawierające 4-6 mieszkań w takim budynku. W rejonie ulicy Łkowej, Piaskowej staraliśmy się wcielić w życie maksymalnie zapisy planów miejscowych. Wskaźników nie podnosiliśmy, bo nie mamy takiej możliwości, tylko wykorzystaliśmy to, że Państwo w tym planie mają to budownictwo wielorodzinne wprowadzone w obszarach MN i tylko to pozwoliło nam na to, że te strefy z budownictwem wielorodzinnym pojawiły się w obrębach terenów budownictwa mieszkaniowego. Tak samo wyznaczyliśmy tutaj w części zachodniej, tam gdzie było to możliwe, bo był też i wniosek żeby wyznaczyć takie budownictwo wielorodzinne. Oprócz tego etapu wniosków do etapu uzgodnień Ministerstwo wskazywało, że ten teren RP1, dokładnie ten teren RP1, czyli widać, że organ prześledził zapisy planu miejscowego, bo podawał konkretne symbole, wskazywał, żeby ten teren utrzymać jako otwartą przestrzeń rolniczą, produkcyjną, na cele rolnicze, gdzie z perspektywy państwa ograniczeń w zakresie chociażby przemysłowym, mając na uwadze sąsiedztwo w gminie Lubartów, utrzymywanie takiej wyspy pod rolnictwo na gruntach klas czwartej, piątej klasy, bo sprawdziliśmy i to, jakiej klasy grunty są, utrzymywanie takiej funkcji dalej jest bezcelowe, więc muszą Państwo zrozumieć, z jakimi sytuacjami gminy się mierzą.

P. Jacek Tomasiak

Gdzieś z Lipowej te owce i krowy muszą przecież się gdzieś paść, niech Pan nie przesadza. To jest uzasadnione.

P. Ewa Grabek

Za daleko.

P. Jacek Tomasiak

Przegonią ją, Szaniawskiego, przegonią krowy z Lipowej i będą się pały na Krańcowej.

P. Paweł Sokół

Przejdźmy na te tereny koło BP, bo tam dużo było wniosków o zabudowę wysoką.

P. Rafał Kołtyś

Jeżeli chodzi o okolice BP, to jak Państwu mówiliśmy, ze względu na ograniczenia, mamy usługi, usługi komercyjne, a zmiana planu miejscowego z 2021 roku nie przewidywała funkcji mieszkaniowych. Przewidywała usługi handlowe o powierzchni powyżej 2000 m², przewidywała funkcje usługowo-produkcyjne w tamtym rejonie i nie było ani słowa o budownictwie mieszkaniowym.

P. Jacek Tomasiak

Minutkę. Więc proponuję teraz, żeby wszyscy radni tej kadencji, radni część poprzedniej kadencji, przypomnieli sobie słowa i zapewnienia radnych koalicyjnych, co Wam mówiono, jeżeli chodzi o tereny mieszkaniowe za BP. Kiedy mieliście do tego się zabrać? Co miało być zrealizowane? Kiedy miało być to

realizowane? Kiedy wstrzymywano zmiany przy planie zagospodarowania przestrzennego? W chwili, kiedy będzie robiony plan ogólny. Dzisiaj słyszymy, że bazą jest plan zagospodarowania przestrzennego i nie ma mowy o tym, żeby zrobić to bez zmian. Proszę Państwa, to nie może tak iść. Trzeba wstrzymać tę pracę, zmienić plan zagospodarowania i dopiero rozpocząć pracę nad planem ogólnym. Inaczej to stoi, proszę Państwa, na głowie. Stoi na głowie.

P. Jacek Tomasiak

Nie ma ich. Krówczyński to mówił, Polichańczuk to mówił, Szumiec to zapewniał.

P. Ewa Grabek

Nie ma nikogo z koalicji.

P. Jacek Tomasiak

Nie ma, a mówili zupełnie coś innego.

P. Rafał Kołtyś

Jeżeli chodzi o okolice BP, może spróbuję otworzyć studium, bo tutaj tak troszkę wykraczamy już daleko poza plan ogólny.

P. Krzysztof Sroka

Obowiązkowo tu wszyscy dziś powinni być.

P. Ewa Grabek

Tak.

P. Krzysztof Sroka

Całe dwadzieścia jeden osób. Całe dwadzieścia dwie osoby. Przepraszam.

P. Krzysztof Sroka

Słuchajcie, musimy zrobić spotkanie jeszcze jedno konsultacje ze wszystkimi radnymi. Trzeba im to uświadomić.

P. Ewa Grabek

Oni nie przyjdą.

P. Krzysztof Sroka

No to się zawiadomi ich na sesji teraz.

P. Ewa Grabek

Oni to wiedzą, bo oni to uzgadniają.

P. Paweł Sokół

Tu chodzi tutaj bardziej o to Panie Krzysztofie, że innym radnym to nie przeszkadza, tylko nam to przeszkadza. Bo to do nas zwracają się mieszkańcy o to, żeby coś zrobić, żeby to mieszkańcy mogli kupować tańsze mieszkania. Nie po 8 tysięcy z metra.

P. Ewa Grabek

W takim razie jak to miasto ma się zaludniać i rozwijać, jeżeli takie decyzje są podejmowane. Szanowni Państwo, no to nie będzie przybywać ludności w tym mieście. Nie ma takiej możliwości. Ja nie wiem naprawdę jak rozumują to inni radni i Pan Burmistrz, bo ja w tej chwili po prostu tego nie rozumiem. Tych działań nie rozumiem.

P. Paweł Sokół

Powiem Wam tak szczerze, to jest słynne powiedzenie, jak się nie rozwijamy to się zwijamy. No i tutaj na przykład, jeżeli my nie będziemy mieli możliwości rozwoju miasta w tamtym kierunku, o którym przecież mówimy i tam było półtora tysiąca wniosków, no to kto złożył tyle wniosków, jak nie klub Inicjatywy dla Lubartowa? I mieszkańcy przede wszystkim. To my jesteśmy po to, żeby słuchać mieszkańców. Ja nie rozumiem tego totalnie.

P. Jacek Tomasiak

A ja doskonale rozumiem ten plan. Taki jest plan władz miasta, taki jest plan koalicji. Taki przygotowują nam plan ogólny. Oni chcą, żeby tak to funkcjonowało. Mamy tabelę, którą przedłożył tutaj Pan projektant, gdzie dostaliśmy dokładną informację dotyczącą ludności. Więc jeżeli spojrzymy na tamte tabele, na plany na przyszłość i na to, co oni proponują, no to mamy dokładnie to, co jest zaplanowane przez nich. Tylko szkoda, że tego nie mówią, nie upubliczniają tego.

P. Krzysztof Sroka

Czyli wychodzi na to, że ten plan jest zrobiony pod miasto umierające.

P. Jacek Tomasiak

Dlatego mówię, patrząc jeden zasadniczy wniosek po dzisiejszych, najbardziej zasadniczy, zasadny

wniosek dzisiaj podczas naszych konsultacji i musimy go zgłosić i go przegłosować, to musi być ten wniosek, żeby najpierw zawiesić pracę nad planem ogólnym, uporządkować zgodnie z naszymi oczekiwaniami, mieszkańców Lubartowa oczekiwaniami, plan zagospodarowania przestrzennego i dopiero na bazie tego poprawionego planu zagospodarowania przestrzennego zrobić plan ogólny. Bo inaczej się zapętlimy. Nie zrobimy w tym mieście nic. Nic.

P. Beata Pasikowska

Ja mam taką prośbę, bo mamy jednego mieszkańca, który czeka w swojej sprawie.

P. Rafał Kołtyś

Na przykładzie tego, co Państwo mówili, w rejonie ulicy Koźmińskiego i BP, sytuacja jest taka, że w dokumencie polityki przestrzennej (od 2019 roku) Państwo mają w tej chwili wyznaczony obszar usług handlowych o powierzchni powyżej 2000 m² i obszar usług tam, gdzie jest w tej chwili stacja BP wraz z najbliższym otoczeniem. Więc zmiana planu, nawet jakby Państwo zarzucili pracę nad planem ogólnym, nie jest możliwa. Ze względu na obowiązujące przepisy prawa w tej chwili, nie ma możliwości zmienić Studium – od co najmniej 1,5 roku, np. że teren UC zmienimy pod funkcję mieszkaniową wielorodzinną. Wszystkie takie zmiany były przez wojewodów odrzucane. Chyba, że to była inwestycja celu publicznego.

P. Beata Pasikowska

Proszę Państwa, ja mam wielki żal do urzędników, do Państwa teraz tak naprawdę. Naprawdę wielki żal. Państwo są też obecni na radach miasta. My ten temat podnosiliśmy dwie kadencje, żeby podjąć dyskusję, co robimy na terenach za BP. Państwo się znają na przepisach prawa, Państwo wiedzą, jak to wygląda i Państwo nas stawiają w takiej sytuacji. Skąd my możemy wiedzieć. Naprawdę, przecież mówimy o tym od tylu lat, żeby podjąć dyskusję na ten temat i Państwo mają jakąś wiedzę. I my stajemy teraz w obliczu takim, że odłożone na wieczne nigdy, niby w planie ogólnym mieliśmy się zastanowić i nagle okazuje się, że nic się nie da. Proszę Państwa, Państwo też tu mieszkają. Państwo są odpowiedzialni za to miasto. Dlaczego my takich dyskusji nie podjęliśmy wcześniej i też do końca nie jestem przekonana, że się nic nie da zrobić. Bardzo proszę myśleć, co my teraz możemy zrobić. To jest naprawdę przykre.

P. Rafał Kołtyś

Postaram się wejść w obronę pracowników urzędu. Przez okres ostatnich kilkunastu lat były procedowane prace sejmowe nad kodeksem urbanistyczno-budowlanym. Miało to wchodzić, miało być nawet bardziej restrykcyjne niż to, co w tej chwili mamy. Prace były prowadzone i zostały zawieszone. Więc trudno wchodzić w przepisy prawa, śledzić je za każdym krokiem, jak na szczęblu centralnym są prowadzone prace i po jakimś czasie zostają zawieszone. Czyli do kosza, można powiedzieć, z perspektywy mieszkańca. Więc ustawa ta, która zaczęła działać dwa lata temu, weszła dosyć szybko, i to była z perspektywy gmin rewolucja. Lecz początku zmian w planowaniu można szukać już w nowelizacji przepisów w 2015 roku, kiedy ustawa krajobrazowa, która miała zmieniać inne kwestie, zmieniła sposób sporządzania Studium. Wszyscy, którzy widzieli projekt uchwały, bo ona była konsultowana z wieloma środowiskami, była kwestionowana przez wiele środowisk, urbanistów, gminy. I co z tego? Staje na sesji w Sejmie, a gminy mają wdrożyć przepisy centralne na szczęblu lokalnym. Takie jest prawodawstwo. Były konsultacje na szczęblu krajowym i co z tego, że były liczne protesty?

P. Jacek Tomasiak

Dobrze, to ja zadaję proste pytanie. To po co nam ten plan ogólny? Po co w ogóle jest to robione? Jak my tylko zamiast poprawić coś w Lubartowie, to pójdziemy w jeszcze większy bałagan. Po prostu zrobimy jeszcze większy bałagan w Lubartowie niż jest (...)

P. Elżbieta Mizio

(...) będzie gorzej jak jest.

P. Jacek Tomasiak

To jest, proszę Państwa, bez sensu. To trzeba zawiesić, proszę Pana. Ale to ja widzę jedną rzecz. Jakoś dziwnym trafem, proszę Pana, wiemy, kto jest właścicielem nieruchomości tam, gdzie m.in. ma być budownictwo wysokie, wielorodzinne, tam się udaje pewne rzeczy załatwić. Udaje się, a usłyszę to podpowiedź z tyłu, że w studium było. Ale jak myśmy mówili, żeby studium nie realizować, tylko poprawić, nie, nie, nie, trzeba teraz zrobić. Wszystko poprawimy w planie ogólnym. Dzisiaj okazuje się, że ludzie w planie ogólnym my nie możemy nic poprawić, bo w studium trzeba było to poprawiać. Trzeba to zawiesić, pójść po prostu pod prąd, zmienić plan zagospodarowania przestrzennego. Wy proponujecie nam zrobić jedną rzecz, jeszcze większy burdel, powiem wprost i pomóc robić interesiki niektórym osobom. Finansowe, bo to widać jak na dłoni, po tym dokumencie, który Pan nam dzisiaj tutaj pokazał.

P. Rafał Kołtyś

Mogą Państwo mieć taką ocenę, natomiast ja Państwu starałem się obiektywnie pokazać (...)

P. Jacek Tomasiak

To nie ocena, to wnioski.

P. Rafał Kołtyś

To są Państwa wnioski, proszę o wyrażenie ich w uwagach. Natomiast plan ogólny, co do kształtu, w dużym stopniu, tak jak Pan wspomniał na samym początku, nawiązuje do ustaleń obowiązujących planów miejscowych.

P. Jacek Tomasiak

Zgadzam się z Panem (...)

P. Rafał Kołtyś

(...) uwzględniając w jakimś zakresie wnioski, jakie były składane do planu ogólnego o budownictwo wielorodzinne.

P. Jacek Tomasiak

Dokładnie zostały składane wnioski dotyczące za BP, ale wszystko zostało pouwalane. Ja powiem w ten sposób. Siedzimy dzisiaj, bo miały być konsultacje, a my siedzimy, proszę Państwa i przelewamy z pustego w próżne, i z próżnego w puste. No taka jest prawda, proszę Państwa. Nie ma żadnego problemu rozwiązanego tym planem ogólnym.

P. Beata Pasikowska

(...) oprócz niektórych.

P. Jacek Tomasiak

Nie, to pojedynczych biznesmenów lubartowskich, którzy załatwiają swój interes w tym, bo wcześniej zadbali o to, i miasto im pomogło w tym, żeby oni wpisali sobie w planie zagospodarowania przestrzennego, że będą mogli mieć tam m.in. budownictwo wysokie wielorodzinne. I tyle, proszę Państwa. Wszyscy pozostali, którzy zabiegali o te zmiany, zostali odsunięci na boczną kupę. Tym wszystkim innym powiedziano, te sprawy załatwimy przy planie ogólnym, a przy planie ogólnym mówiliście dzisiaj „figa z makiem mieszkańcy Lubartowa”. Figa z makiem, bo jak nie zostało to zrobione w planie zagospodarowania przestrzennego, to poszli won z tej sali, bo nie macie czego tutaj szukać, bo nic w planie ogólnym nie zmienicie. No to jeżeli tak to jest, to żeby to nie było figa z makiem, to trzeba zawiesić. I taki jest mój wniosek formalny. Ja będę chciał, żebyśmy go poddali pod głosowanie jako wniosek z dzisiejszych konsultacji. Poprawić plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców Lubartowa i dopiero wtedy wrócić do założeń planu ogólnego i w oparciu o ten poprawiony plan zagospodarowania zrobić plan ogólny taki jakby miasto, a nie taki gniot, bo to jest gniot. To jest po prostu wpuszczanie nas w jeszcze większe maliny niż jesteśmy.

P. Beata Pasikowska

Ja też mam duży żal naprawdę w tym momencie do urzędu miasta, bardzo duży, do Pana Burmistrza. Cały czas mówimy o rozwoju miasta, o tym, żeby to miasto się nie zwijało. Jednym z pomysłów jest budownictwo wysokie. Ściąganie ludzi do tego miasta jako też sypialnie Lublina. I to jest po prostu świadomie, uważam w moim odczuciu, świadome zaniedbanie, bo ktoś tego po prostu nie chce. Naprawdę. I tyle razy, ile my na sesji zgłaszaliśmy temat dyskusji nad tym, co będzie za terenami BP i nikt z Państwa się nie odezwał, że żeby to miało realne szanse, to trzeba zrobić to, to i tamto. To ja mam o to bardzo duży żal. Naprawdę.

P. Rafał Kołtyś

Przepraszam, chciałbym się włączyć w dyskusję. Jak dobrze pamiętam, jak była sesja, gdzie były początki prac nad planem ogólnym, to ja Państwa informowałem, że z tym budownictwem mieszkaniowym to będą na pewno duże ograniczenia. Uświadamiałem od samego początku. W przypadku terenów w rejonie BP, nawet wstrzymanie prac nad planem ogólnym, w tym momencie, jest bezcelowe, bo funkcja usług handlowych o powierzchni 2000m² jest stworzona w Studium, a Studium już się nie da zmienić. Wobec czego, zmiana planu miejscowego pod funkcje mieszkaniowe w tym obszarze miasta jest niemożliwa.

P. Jacek Tomasiak

Tak twierdzi Pan projektant w dniu dzisiejszym.

P. Rafał Kołtyś

Nie, to nie twierdzą w dniu dzisiejszym, to wynika z analizy przepisów ustawy. Tak ustawodawca skonstruował przepisy, blokując możliwość zmiany studium w okresie od 2023 r. nowelizacją ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Skutecznie przewidywał, że gminy będą chciały zmieniać studia. Aby zablokował gminy przed tego typu zmianami studium, gminy w ostatnich dwóch latach mogły zmieniać studium tylko pod inwestycje celu publicznego, ewentualnie jakieś inwestycje strategiczne, np. droga ekspresowa lub takie co z punktu widzenia państwa są ważne. Ustawodawca to

przewidział. Niektóre gminy próbowały, ale kończyły z negatywnym rozstrzygnięciem nadzorczym wojewodów dotyczącym zmiany studium. Więc w Państwa przypadku, jeżeli chodzi o rejony BP, to już droga zmian studium pod funkcje mieszkaniowe jest zamknięta.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale nie do końca zamknięta. Studium zamknęliśmy sobie ograniczenia również procentowe, tak? Jeżeli chodzi o dane (...)

P. Rafał Kołtyś

Studium przede wszystkim zamknięte zostało pod względem funkcjonalnym, a to jest najważniejsze, że nie ma możliwości zmiany w tym miejscu. Tu nic innego się nie da zrobić, jak tylko tereny usługowe. Więc my, nawiązując do planu miejscowego, wyznaczyliśmy strefę zgodnie z planem miejscowym, strefę SH, czyli pod obiekty handlowe wielkopowierzchniowe w rozszerzeniu o usługi.

P. Beata Pasikowska

(...) czyli nasz plan na rozwój miasta to jest budowanie tam jeszcze więcej galerii handlowych. No po prostu ... Nie, naprawdę, no ale jeśli ktoś... Proszę Państwa, ja naprawdę ja jestem zszokowana, jaka to jest wizja rozwoju miasta?

P. Paweł Sokół

To ja mam takie pytanie, to może my miasto chcemy rozwijać o kolejne takie inwestycje, Jak są w Rokitnie z tej strony? Bo ja innego nie widzę rozwiązania. Stena, Pastwa, może sortownia odpadów medycznych, może sortownia odpadów cementarnych, spalarnia zwierząt, co jeszcze?

P. Rafał Kołtyś

Jak Państwo widzą, wyświetlone jest to, co mogliśmy zrobić na etapie planu ogólnego. Rozszerzyliśmy ten zakres, który jest w planie miejscowym, bo w tej chwili w planie miejscowym są to tereny usług handlu wielkopowierzchniowego i tereny usług, z tego co pamiętam, o symbolu UC/U. Rozszerzyliśmy w planie ogólnym profil funkcjonalny terenu o możliwość realizacji składów i magazynów. Czyli tutaj zmiana planu miejscowego w nawiązaniu do planu ogólnego, czego nie można byłoby zrobić w oparciu o studium, to zmiana planu pod składy i magazyny, czyli pod działalność gospodarczą, ale nie pod funkcje mieszkaniowe.

P. Beata Pasikowska

(...) ale pod działalność gospodarczą?

P. Rafał Kołtyś

Działalność związaną ze składami i magazynami. Czyli obiekty magazynowe mogłyby się pojawić w zmianie planu w tym miejscu, czyli tak naprawdę plan ogólny daje możliwość rozszerzenia katalogu funkcjonalnego o składy i magazyny.

P. Paweł Sokół

(...) czyli ja to rozumiem dobrze. Ludzie w Lubartowie szukają, potrzebują więcej mieszkań, a my zrobimy im tereny usługowe, tereny składów i magazynów?

P. Rafał Kołtyś

Tak jak Panu mówiłem, widział Pan wyliczenia chłonności terenów niezabudowanych (...)

P. Paweł Sokół

Wie Pan co, ja powiem Panu taką jedną rzecz. Ja jestem pierwszy rok radnym. Mam tu radnych, wieloletnich radnych, z którymi jestem w klubie. Odkąd pamiętam, cały czas jest rozmowa o jednym i tym samym. Ja tu tego nie rozumiem, albo ktoś z kogoś robi wariata, albo tym wariatem się jest. Bo jeżeli te osoby walczą cały czas o to, żeby na tych terenach powstawały osiedla, bloki, żeby miasto mogło się rozwijać, tak jak jest to w innych miastach, na przykład w Lublinie. Proszę zobaczyć, co się dzieje dookoła Lublina. Powstają bloki, osiedla. Jak pojechałem ostatnio do kolegi, to ja w ogóle nie zauważyłem, że od jego bloku powstało kolejne dziesięć bloków. Po prostu się zgubiłem. I tego oczekują mieszkańcy od naszego miasta. Więc te tereny koło BP to są jedyne tereny, na których mogłyby powstawać jeszcze osiedla. A my zrobimy sobie tam pełne składu, składowania i magazynów. Czyli kolejna rzecz. Wie Pan co, jak ja tak się zastanawiam, patrzę na to wszystko dookoła, jeżdżę na różnego rodzaju spotkania. Spotkania jeździmy, czy to do Skrobowia, czy to do Przypisówki i dziwnym trafem wszędzie koło naszego miasta chcą niektórzy, tylko nie wiem skąd, bo to na pewno nie są ludzie z Lubartowa, bo takowych nie znam, chcą nam zrobić, sortownie, spalarnie, sortownie śmieci, może wysypiska jeszcze kolejne itd.? No cały czas jest zagłębienie śmieciowe dookoła tego Lubartowa.

P. Ewa Grabek

Szanowni Państwo, bo na takiej śmieciówce, co powiedział przed chwilą Paweł, jest największy biznes w tej chwili. Największy biznes i są pewnie osoby, co chcą robić taki biznes, a niestety my musimy myśleć o naszych mieszkańcach, bo to miasto przestanie po prostu istnieć, tak można to powiedzieć. I to jest

bardzo przykre, bo cały czas, ja wielokrotnie słyszałam na sesjach, ja wielokrotnie słyszałam od radnych, że teren za BP trzeba właśnie zrobić mieszkaniówką. I przez wiele lat to słyszałam. I zapewnienie, i w czasie wyborów o tym słyszałam, zapewniali panowie radni, że w kampanii wyborczej, że te tereny trzeba zrobić mieszkaniowe. A w tej chwili okazuje się zupełnie co innego.

P. Beata Pasikowska

Proszę Państwa, dwie kadencje Pana Burmistrza Paśnika to po prostu pokazują, że tu w ogóle nie ma jakiegokolwiek długofalowego planowania. No to jeśli Pan burmistrz miał jakikolwiek plan na to miasto i chyba ma, nie wiem, wsparcie urzędników, wie, nawet przy zmianach przepisów chyba śledzą Państwo jakieś przepisy, jak można było w ogóle nie poddać pod dyskusję poszerzenia terenów mieszkaniowych w Lubartowie? No to jest po prostu, to są stracone dwie kadencje dla tego miasta.

P. Jacek Tomasiak

Tak to jest, jak za władzę bierze się PSL. Ja przypomnę, że w 2018 roku, czyli tak jak przed chwilą Pan projektant powiedział, wszystkie możliwe zmiany były jeszcze do dokonania. Zajęto się zupełnie innymi tematami, zamiast zająć się sprawami miasta Lubartowa. Przyszedł mega fachowiec, Pan Kiciński, jako naczelnik do wydziału, który miał właśnie te oczekiwane przez mieszkańców zmiany zrealizować. Pan Kiciński w 2022 roku, w kwietniu, kiedy głosowaliśmy przystąpienie do zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, wyraźnie pouczał nas, że będziemy w planie ogólnym później, później, później mogli to zrealizować. Towarzystwo przeczekalo sobie moment. Podejrzewam, że nie wszyscy pracownicy Ratusza, bo Państwa o to nie podejrzewam, ale część siedziała i się z nas śmiała. Później, proszę Państwa, pod tymi samymi rękami, jeżeli chodzi o rządzenie miastem, okazuje się, że my uczestniczymy w zmianach w planie zagospodarowania przestrzennego, żeby nie było przemysłu brudnego, a oni wprowadzają nam do tego planu trzy spalarnie śmieci w Lubartowie. Trzy spalarnie śmieci. Coś, czego podobno miało ... o czym nikt nigdy nie mówił, jest wprowadzone już w tej kadencji. Proszę Państwa, bezwzględnie, nie przekona mnie Pan projektant, mój wniosek jest następujący. I proszę w tym momencie, żebyśmy poddali go pod głosowanie. A mianowicie, zawiesić pracę nad planem ogólnym, przystąpić do zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, żeby najpierw uporządkować ten plan, a potem dopiero wrócić do planu ogólnego. Kto jest za moim wnioskiem? Dziewięć osób. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nie widzę.

P. Beata Pasikowska

A jeszcze może z ciekawości, niech Pan nam pokaże, gdzie w ogóle na tę chwilę, w tym planie, który pan przewidział, są tereny pod budownictwo, ale nie tylko wysokie, ale niech będzie, bo nam zależy na budownictwie wspólnotowym, na budownictwie pod mieszkania społeczne. Gdzie są te tereny jeszcze dostępne?

P. Rafał Kołtyś

Plan ogólny do tego typu budownictwa się wprost nie odnosi, bo występuje tylko pojęcie związane z zabudową mieszkaniową wielorodzinną i jednorodzinną.

P. Beata Pasikowska

(...) a na działkach miejskich, gdzie jest możliwość?

P. Rafał Kołtyś

Ja proszę Państwa, patrzyłem na funkcje terenu. Nie patrzyłem na to czyja to własność.

P. Beata Pasikowska

(...) no tak, tak, oczywiście.

P. Rafał Kołtyś

Ja wnioski miałem zanonimizowane. Jak Pani nie wierzy, to miałem zanonimizowane wnioski.

P. Paweł Sokół

Ja przekazuje mikrofon tutaj Panu urzędnikowi, który mieszka obok ulicy Piaskowej, on na pewno będzie wiedział, gdzie takie tereny są.

P. Andrzej Strzelecki

(...) ale o jakie tereny Pan pyta?

P. Paweł Sokół

(...) pod zabudowę wysoką.

P. Rafał Kołtyś

Zabudowy wysokiej tutaj nigdzie nie ma. Wszędzie gdzie jest wyznaczona strefa z zabudową wielorodzinną lub jednorodzinną, to o parametrach takich, jak są w planie miejscowym.

P. Paweł Sokół

Gdzie tam są działki urzędu miasta?

P. Beata Pasikowska

Gdzie jeszcze miasto ma jakiekolwiek opcje, na przykład pod budownictwo społeczne? Gdzie miasto ma opcje budowania miasta?

P. Jacek Tomasiak

Na których działkach?

P. Beata Pasikowska

Miasto.

P. Andrzej Strzelecki

Jedyna opcja, z tego co wiem, na dzień dzisiejszy, to jest tutaj przy ulicy Szkolnej. Tam planowany jest blok i tylko tam, z tego co wiem, może powstać. Natomiast w innych miejscach to tylko w przypadku, jeżeli miasto, powiedzmy, kupi jakieś tereny przewidziane pod takie budownictwo i wtedy może to...

P. Krzysztof Sroka

Kupuje właśnie koło BP tam, ale pod co? Pod usługi?

P. Andrzej Strzelecki

Tam teraz, co głosowaliście Państwo na sesjach ostatnich, to są tereny inwestycyjne. Zakupy są robione na tereny inwestycyjne, tak.

P. Beata Pasikowska

No tak, ale dyskusja była o tym żeby te tereny wykorzystać. Ja tego nie mogę po prostu zaakceptować.

P. Paweł Sokół

Czyli jednym słowem, to co Pan powiedział, miasto w tej chwili nie ma, oprócz ulicy Szkolnej, żadnych terenów pod zabudowę wielorodzinną. Tylko przemysłówkę.

P. Jacek Tomasiak

Proszę Państwa, jeżeli wy nie uważacie, że jesteście zrobieni w wała, to zobaczcie. Te tereny tutaj, jeszcze niedawno rolne. Dzisiaj mieszkaniówka, przekształcona, miasto ani jednej działki nie ma. Wszystko prywatna własność. Kto ma tą własność, czy to czasem nie jest własność skupiona w rękach jednej osoby?

P. Paweł Sokół

Tak. Pana B.

P. Jacek Tomasiak

No jest, czy nie jest?

P. Andrzej Strzelecki

Nic nie wiemy na ten temat.

P. Jacek Tomasiak

Nie wiecie, czyje są działki? Tak, tutaj nie wiecie. Miasto nie wie, czyje działki, gdzie niedawno przekształcało te grunty.

P. Beata Pasikowska

I tu się dało. W odpowiednim czasie.

P. Jacek Tomasiak

Tak, i tu się dało, proszę Państwa. Tak, wszystko się dało zrobić, wszystko się dało przygotować. Tereny natomiast te na dole, które są fioletowe, czyli za BP, tu się nie da, a miało się dać. Kto tu kogo robi w wała? Kto?

P. Paweł Sokół

No i te tereny poniżej, jakby Pan mógł jeszcze zjechać niżej, niżej, niżej. O, tu mamy działki miejskie. I tu mają powstać zakłady nam dobrze znane. I nie wiadomo jeszcze jakie inne. Ja jestem za tym wnioskiem, co Pan Jacek Tomasiak powiedział. Dla mnie po prostu to jest jakiś dramat. Mieszkańcy Lubartowa będą żyli, ale na wysypisku, na sortowniach, na spalarniach, na czym jeszcze innym na pewno nie, przy parku krajobrazowym, który mamy w Kozłowie. Jak można zaprzepaścić takie tereny?

P. Beata Pasikowska

Ale jaka jest wizja Pana Burmistrza i miasta, żeby to miasto się rozwijało? Jaka? Jedna to jest taka, żeby jak najwięcej ściągać tutaj ludzi, bo przecież ci ludzie kupią coś, te dzieci będą chodzić do szkoły, do przedszkoli. Mamy przecież kryzys w przedszkolach. Jeden ze sposobów to jest ściągnąć jak najwięcej osób, które mogłyby do Lublina dojechać w 20 minut przy tej nowej esce. Gdzie był Pan Burmistrz przez 10 lat, żeby to zaplanować? Gdzie był? Bo ja tego nie rozumiem. Jeszcze jest drugie pytanie. Czy już wiemy, na czym stoimy z mieszkaniem? To może, żeby nie przedłużać, bo Pan czeka na swój temat.

Może poruszmy temat, bo ja jestem jeszcze ciekawa, jakie Państwo zaproponowali zakłady, które mogą powstać na tym naszym przepięknym terenie fioletowym. Tylko może poczekajmy, bo Pan czeka. Załatwmy sprawę Pana, żeby też nie przedłużać, bo to jeszcze może trochę potrwać. Może załatwmy. Pan ma swój temat do ogarnięcia.

P. Zdzisław Szczepaniak

W mojej sprawie Burmistrz mi obiecał, że to będzie załatwione, ale to wszystko zależy od Warszawy. Tak mi powiedział.

P. Paweł Sokół

To może i my się zgłoszmy do Warszawy. Niech nam załatwi tamte tereny. Na pewno będzie mógł tu pomóc Pan Kiciński. No to na bank. To na bank pomoże Pan Kiciński. Może ma kogoś w Warszawie, kto pomoże. Bo ja to widzę, że tu grubo idzie. Po prostu grubo. Naprawdę. To miasto jest przygotowywane centralnie pod śmieciówkę. Pod śmieciówkę. Przywieziemy, odłożymy, przesortujemy. Później spalimy. Będzie ciepło, będzie prąd. Malina. Po prostu malina.

P. Elżbieta Mizio

Wyludni się Lubartów, nie będzie miał kto protestować.

P. Rafał Kołtyś

Rozumiem, że tu chodzi o tę stanicę kajakową nad rzeką. Dobrze kojarzę?

P. Zdzisław Szczepaniak

Nadrzeczne to.

P. Rafał Kołtyś

Tak, to jest strefa 4SN. Tak jak Panu wskazaliśmy, staraliśmy się uwzględnić wnioski, jakie były składane. Pan między innymi składał wniosek. I w tej strefie 4SN, gdzie Pan wskazał te działki, wpisaliśmy profil podstawowy, dla strefy zieleni i rekreacji – teren zieleni urządzonej, teren plaży, teren wód, teren komunikacji, ogrodów działkowych, infrastruktury technicznej, bo taki jest ustawowy wymóg. I profil dodatkowy. Wykorzystaliśmy to, co daje ustawodawca. Wpisaliśmy teren usług sportu i rekreacji, teren usług turystyki, teren zieleni naturalny. Tyle tylko, że gdy próbowaliśmy wprowadzić na etapie uzgodnień parametry zabudowy, dostaliśmy negatywne uzgodnienie z RZGW.

P. Beata Pasikowska

Czyli co to dla Pana oznacza?

P. Rafał Kołtyś

Dla Pana to oznacza, że w oparciu o te ustalenia planu ogólnego nie będzie Pan miał możliwości postawienia obiektów kubaturowych na tej działce.

P. Zdzisław Szczepaniak

Jakich obiektów?

P. Rafał Kołtyś

(...) obiektów kubaturowych, posiadających podłogę, ściany i dach.

P. Zdzisław Szczepaniak

(...) a zadaszenie turystyczne, takie?

P. Rafał Kołtyś

Z tym może być też problem.

P. Zdzisław Szczepaniak

Jak?

P. Rafał Kołtyś

Praktycznie nie będzie to możliwe.

P. Zdzisław Szczepaniak

Do tej pory jest problem.

P. Rafał Kołtyś

Tak, ale to musi Pan zrozumieć, że my na etapie uzgodnień, wpisaliśmy do planu ogólnego parametry zabudowy dla strefy 4SN: wysokość zabudowy - do 5 metrów, maks. powierzchni zabudowy – 10%. W takim kształcie projekt został skierowany do uzgodnień z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej powiedział, że w obszarze szczególnego zagrożenia powodzią, wyklucza możliwości lokalizacji wszelkich obiektów.

P. Zdzisław Szczepaniak

(...) ale ja Panu mogę dać pozwolenie wodno-prawne, że mogę to zrobić.

P. Rafał Kołtyś

Ja próbuję wytłumaczyć jedną rzecz, że w momencie kiedy Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w sytuacjach indywidualnych w szczególności przy decyzjach o warunkach zabudowy, potrafi dawać odstępstwo to człowiek, jeżeli ma możliwości to realizuje w oparciu o to odstępstwo. Przy planach miejscowych ta sama instytucja mówi, że ona już odstępstwa robić nie może, bo obowiązuje ją prawo wodne, wprowadzające zakazy. Zdarzało się, że ludzie realizowali zabudowę z odstępstwem od RZGW, a drugą ręką przy planie miejscowym ta sama instytucja blokowała zabudowę, więc ten, kto zdążył uzyskać pozwolenie na budowę, to zrealizował zabudowę, a kto nie zdążył, to przepadło.

P. Zdzisław Szczepaniak

Mam pozwolenie wodno-prawne.

P. Rafał Kołtyś

Jeżeli ma Pan decyzje administracyjne, to niech Pan realizuje.

P. Zdzisław Szczepaniak

Pałac (starostwo) odrzucił, bo to jest RP-1 bez prawa zabudowy, tylko na tym RP-1 jest 5 gospodarstw, nie? To powinno być RP-2, bo na RP-2 jest w planie, że jest zabudowano rolnictwo, nie? To jest takie przekręty, takie...

P. Rafał Kołtyś

Na potrzeby planu ogólnego, weryfikowaliśmy teksty planów miejscowych, szukając wszelkich możliwości do uruchomienia terenów budowlanych.

P. Zdzisław Szczepaniak

Chce coś zrobić dla Lubartowa? Te spływy kajakowe, bo jest Paweł w Szczekarkowie, i mieliśmy tu wszystko zrobić. No nie da się zrobić, nie da się (...)

P. Rafał Kołtyś

I nadal się nie da, bo instytucja, która uzgadnia plan ogólny, dalej uniemożliwia takiej działalności.

P. Zdzisław Szczepaniak

Nie wiem to jest jakaś, To jest jakaś wasza kurde, to jest na chłopski rozum to, to wy.

P. Rafał Kołtyś

Ja Państwu próbowałem to wyjaśnić już, że gminy będą mierzyć się z takimi rzeczami. Ustawodawca nie przewidywał rozwoju zabudowy, wręcz przeciwnie, przewidywał ograniczenie rozwoju zabudowy mieszkaniowej. Według danych centralnych w skali kraju wyznaczonych jest terenów mieszkaniowych w studiach na 300-350 milionów ludzi. Działanie ustawodawcy, z punktu widzenia prognozy liczby ludności należy uznać jako działanie racjonalne. W takiej sytuacji należy ograniczać dalsze zmiany dokumentów planistycznych w zakresie rozszerzania zabudowy, bo to będzie szło tylko w kierunku wyznaczania kolejnych terenów budowlanych.

P. Paweł Sokół

Ja to się zastanawiam cały czas, tak jak siedzę i obserwuję i jestem tu dopiero drugi rok i po prostu mnie to dziwi, gdzie jest interes mieszkańców?

P. Rafał Kołtyś

Interes mieszkańców jest tu, że plan ogólny tak naprawdę zabezpiecza to, co zostało wypracowane na etapie planów miejscowych. I tam, gdzie jest możliwość rozszerzenia budownictwa jednorodzinnego na terenach usług rzemiosła w planie wyznaczonym, staramy się te funkcje mieszkaniowe wdrożyć.

P. Paweł Sokół

To ja powiem tak, mnie wcześniej nie było, Pana wcześniej nie było, był Pan Kiciński i cała ekipa. To dlaczego tamci Państwo oszukali tych radnych siedzących tutaj? Ja im teraz zadaję pytanie. Panie Burmistrzu, jeszcze tu Pana się też o to zapytam. Dlaczego Pan zrobił radnych, oszukał Pan? Bo jeżeli wtedy można było coś zmienić, to trzeba było zmienić, bo tak chcieli mieszkańcy. Pana wybrali mieszkańcy, ma Pan im służyć. I teraz pytanie jest moje jest takie, dlaczego wtedy zostali oszukani radni? I później kolejnymi etapami jest tak, że dalej są oszukiwani radni, mieszkańcy i po kolei wszyscy. Gdzie są te osoby teraz i czy można w ogóle takie rzeczy robić, żeby oszukiwać mieszkańców i radnych? Radni są po to, żeby reprezentować mieszkańców. My tutaj jesteśmy, bo mieszkańcy tego oczekują od nas. Statystów, których nie ma, którzy na sesjach zazwyczaj tylko jedzą paluszki, piją wodę i się nie odzywają, też ich nie ma. Czyli ja powiem tak szczerze, tamci radni, burmistrz i reszta, wie Pan gdzie mają mieszkańców? Tam, gdzie się łączy plecy nogami.

P. Beata Pasikowska

Proszę Państwa, ja mam nadzieję, że jeszcze coś się da się zrobić. Ja tylko chciałam powiedzieć mieszkańcom, że my naprawdę jesteśmy odcinani od informacji. My nie jesteśmy prawnikami, nie znamy

się na przepisach tak dokładnie. Ja rozumiem, że tamta grupa się chyba spotyka z panem Burmistrzem. Nie wiem, może są bliżej. Ja po prostu nie rozumiem, jak można było przez tyle lat nie podjąć jakichś rozsądnych kroków. Ja nie wiem, co ten plan rozwiązuje, naprawdę. Ja jeszcze teraz ciekawą, ten problem, o którym mówimy, czyli jakakolwiek dyskusja, o którą tyle razy prosiliśmy, dlaczego nikt nie powiedział z urzędników, z naczelników, nie wyszedł pan Burmistrz, dwa lata temu, że ta dyskusja nie ma sensu, czy trzy lata temu, bo to już jest pozamiatane. Dlaczego? Było mówione coś odwrotnego, tak?

P. Rafał Kołtyś

Nie chciałbym być adwokatem (...)

P. Beata Pasikowska

Pan nie musi, bo to nie jest Pana. Pan Burmistrz powinien być też na tych konsultacjach.

P. Rafał Kołtyś

Według Państwa wydawałoby się, że plany ogólne będą takim nowym rozdzianem w zakresie zagospodarowania przestrzennego (...)

P. Jacek Tomasiak

(...) ale o tym nas poinformowały władze tego miasta.

P. Rafał Kołtyś

Na samym początku mówię o skali medialnej, że to tak miało wyglądać, i tak to było przekazywane w mediach. Plany ogólne miały być nowymi podejściem, wręcz rewolucją w planowaniu przestrzennym, Natomiast wszystkie osoby, które wczytywały się w projekt nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, tym informacje byli sygnalizowane władze centralne, bo były konsultacje społeczne nad tą nowelizacją ustawy. I tu jest problem, że spora część ludności, mogą też i niektóre gminy i władze gmin mogły być przekonywane, że będzie nowe rozdzanie, ale nie podawało się szczegółów, a diabeł tkwi w szczegółach, gdzie tak naprawdę w tych szczegółach, tak jak Państwu mówiłem, nawet wzór na liczenie chłonności był na początku pokazany. Był bardzo skomplikowany, ale powiedzmy na, być może na etapie konsultacji, nie wiem na którym etapie, ustawodawca zmienił to luzując, luzując tak zwane lejce, bo i tam był wskazany sposób liczenia chłonności i ciekawe jakby wychodziła chłonność, jakbyśmy zastosowali ten pierwotny wzór ustawowy, bo mogłoby się okazać, że byłoby jeszcze wyżej niż to, co my proponujemy, bo ja dla Państwa stosowałem te wskaźniki, że tu wskaźnik 04, czyli już zmniejszało tą chłonność, stosując parametry, jakie mają Państwo w planach miejscowych, ja staram się maksymalnie zmniejszać tą liczbę osób, która mi wychodzi z chłonności, wybierając wszelkie możliwe, najlepsze parametry do przeliczenia i dalej widzą Państwo, że zamiast, wyszło mi 14 tysięcy osób przy zapotrzebowaniu trzech z kawałkiem, może mówię trzech z kawałkiem, czy pięciu z kawałkiem.

P. Krzysztof Sroka

Panie planisto, chciałem się spytać, bo Pan już jest planistą pewnie kilka lat i przeżył Pan już dużo takich konsultacji społecznych w różnych miastach, miejscowościach, gminach. Czy na tych konsultacjach, co wynika z Pańskiej praktyki i obserwacji byli obecni burmistrzowie, czy tam prezydenci i radni miasta?

P. Rafał Kołtyś

Różnie, nie zawsze.

P. Krzysztof Sroka

Nie zawsze, tak? A czy uważa Pan, że powinni oni tu dzisiaj być? Bo jest Pan w takim sensie adwokatem Diabła.

P. Rafał Kołtyś

Jestem projektantem dokumentu. Na ten moment, są to moje prawa autorskie, do czasu, kiedy na sesji Rady Miasta, państwo Radni tego dokumentu nie uchwalą. Więc niektórzy wychodzą z założenia, że jeżeli to projektant stworzył, przeprocedował, przeszedł przez uzgodnienia i idzie na konsultację, no to projektant powinien bronić dokumentu, który wykonuje, bo on ma do niego prawa autorskie. Natomiast za każdym razem, czy tu u Państwa, czy w gminach, z każdego etapu materiał jest przekazywany, jest analizowany w gminach i podejmowane są kroki dalsze, tak? Tak jak Państwu mówiłem, w przypadku planu ogólnego to „nowe rozdzanie” polega na tym, że gminy na wejściu mają związane ręce, a niektóre jeszcze mają związane nogi.

P. Jacek Tomasiak

Dobrze rozumiem Panie projektancie, że tak naprawdę w grudniu 2023 roku już było wiadomo, że jeżeli się nie poprawi planów zagospodarowania przestrzennego, to plany ogólne nie pozwolą na te zmiany, których by oczekiwali ludzie. Już było to wiadomo.

P. Rafał Kołtyś

Tak, ale to ja Państwu mówiłem, że np. odniesienie do spalarni odpadów...

P. Jacek Tomasiak

W 2023 roku jeszcze Pan nam tego nie mówił, bo Pana jeszcze wtedy tutaj nie było. Pan z nami rozmawiał już w 2024 roku, w nowej kadencji i wtedy Pana poznaliśmy po raz pierwszy. Proszę Państwa, ja przypomnę Państwu. Przypomnę Państwu debatę z grudnia i listopada 2023 roku, kiedy, proszę Państwa, wszyscy mówią, że już było wiadomo, że jeżeli nie zmienimy planów zagospodarowania przestrzennego, to w planach ogólnych nie zrobimy nic. To w tamtym okresie czasu Burmistrz, służby burmistrza, urzędnicy ratuszowi z Panem Kicińskim na czele informowali nas, że czas na te zmiany, które chcemy, będzie przy planie ogólnym. Przegłosujemy! Tak, proszę Państwa, dokładnie. Rozdzierane szaty wcześniej przez Zielińskiego, który podniósł w grudniu rękę już za zmianami, już uznał, że należy zrobić. Zapewnienia Polichańczuka, że już przy planie ogólnym oni pierwsze spotkania mieli. Dziękował Panu Burmistrzowi za to, że sprawy idą w dobrym kierunku. Później w kampanii jeszcze powtarzali to samo ustami kandydatów na burmistrza z Platformy Obywatelskiej. Przypomnę, który mówił, że za BP będzie wnioskował, żeby zrobić tereny mieszkaniowe. Proszę Państwa, a dzisiaj Pan projektant wyraźnie mówi. Jak nie zmieniliście sobie planu zagospodarowania przestrzennego, drodzy mieszkańcy Lubartowa, to tak naprawdę spójrzcie sobie na własną dłoń. Niech ta dłoń pokaże wam środkowy palec, bo tyle macie do powiedzenia przy planie ogólnym. Proszę Państwa, to jest z premedytacją robione. Nie wierzę, że ci ludzie nie wiedzieli tego i nie wierzę, że nie zdawali sobie sprawy, że prowadzą to miasto, proszę Państwa, do epoki kamienia łupanego. Zabetonują rozwiązania, które są złe dla tego miasta w określonych rejonach tego miasta na lata, na dziesiątki lat. I to się dzisiaj dzieje. Natomiast my nie składamy obrony, przegłosowaliśmy nasz wniosek i my spróbujemy, nie wolno dopuścić do zmian i do przyjęcia tego planu ogólnego w takiej wersji, w jakiej on jest. Po prostu nie wolno. To jest zbrodnia. To jest zbrodnia przeciwko miastu.

P. Andrzej Strzelecki

Szanowni Państwo, może ja powiem dwa słowa w obronie Pana Burmistrza i Radnych z drugiej strony, że tak powiem, bo ci Radni także chcieli tam mieszkaniówkę. Wiele wniosków zostało złożonych i Pan Burmistrz też przychylił się do tego stanowiska. Natomiast po przedstawieniu sytuacji, po zapoznaniu się dokładnie z ustawą, po przedstawieniu sytuacji przez Pana projektanta okazało się, że w ustawie są takie zapisy, że po prostu tego się nie da zrealizować. To, co w tej chwili Pan projektant tłumaczy. Zostało wydane rozporządzenie, wskazujące sposób liczenia (...) i zostało to po prostu zablokowane.

P. Jacek Tomasiak

Czy Pan ma sklerozę? Czy Pan ma sklerozę?

P. Andrzej Strzelecki

Trudno mi powiedzieć.

P. Jacek Tomasiak

Czy Pan nie wie, co się w ratuszu dzieje? Czy nie śledzi Pan tego, nad czym debatują radni i jaka jest dyskusja proponowana, i co wasi przełożeni przychodzą i nam mówią? Nie śledzi pan tego? Czy Pan zaprzeczy, że wtedy, kiedy już było wiadomo, kiedy już przepisy stanowiły tak, a nie inaczej, urzędnicy i miejscy kłamali na tej sesji i wprowadzali w błąd innych radnych?

P. Andrzej Strzelecki

Proszę Pana, sytuacja była taka, że była wiedza o wejściu tych zmian, natomiast szczegółów nikt nie znał.

P. Jacek Tomasiak

Nie proszę Pana. Nie proszę Pana!

P. Andrzej Strzelecki

Po zapoznaniu się w grudniu 2023 roku, tak jak Pan mówił wcześniej, było już wiadomo, że ustawa przewiduje takie zapisy przepisów, że po prostu one zablokują wszelkie zmiany. To, co Pan projektant powiedział (...)

P. Jacek Tomasiak

No to było wiadomo. Co nam mówiono wtedy, w tamtym okresie?

P. Andrzej Strzelecki

Nie wiem, być może (...)

P. Jacek Tomasiak

Szkoda, że protokoły, że nie są zapisane, tylko trzeba wszystko odsłuchiwać. No to bym Panu zacytował teraz wprost Pana Kicińskiego.

P. Andrzej Strzelecki

Być może, nie było to precyzyjnie wtedy rozstrzygnięte przez urzędników niektórych i dlatego być może mówili nie do końca sprawdzone rzeczy. Natomiast na pewno była wola, żeby to zrobić. Natomiast ta

wola zderzyła się z murem, tak jak mówię, no to wynika z przepisów. To nie wynika w tej chwili już z jakiejś dobrej czy złej woli. Po prostu są takie przepisy, jakie są.

P. Beata Pasikowska

Proszę Państwa, dobry gospodarz miasta naprawdę ma wizję rozwoju miasta na lata. A nie działa ad hoc, kiedy po prostu, nie wiem, gasimy jakieś pożary. No albo chcemy to miasto rozwijać i mamy tą wizję wcześniej. Naprawdę. Ja przepraszam, ale ja nie słyszałam po dwudziestym czwartym roku tego, co Państwo teraz mówią. Ja tego nie słyszałam na sesjach Rady Miasta. Po dwudziestym trzecim roku.

P. Rafał Kołtyś

To może ja tylko się odniosę do wizji, bo jak pada słowo wizja i rozwój miasta, to czuję się troszkę wywołany do tablicy. Z tego względu, że też wykonywałem dokument Studium dla Państwa i to, co było tłumaczone w 2019 roku, czyli już jakiś czas temu. Zaraz postaram się otworzyć rysunek studium. Wizja Państwa jest zgodna z tym, co mają państwo w strategii. Na przykładzie Gminy Miasta Lubartów jest utrzymana konsekwencja strategiczno-planistyczna. To zresztą zawarłem w uzasadnieniu. W przypadku miasta Lubartowa, mają Państwo taką strukturę, a nie inną. Miasto, zgodnie ze strategią, dzieli się na trzy sektory. Mają Państwo sektor zachodni, obejmujący tereny przy drodze ekspresowej oraz wzdłuż terenów kolejowych, które mają tereny przemysłowe. Mają Państwo sektor środkowy, który jest główną funkcją mieszkalno-usługowa i sektor wschodni, tereny Doliny Wieprza wolne od zabudowy.

P. Paweł Sokół

I tu nas blokuje. Wieprz i Dziewiętnastka. Rozumie Pan?

P. Rafał Kołtyś

Mają Państwo tereny takie i kolej w środku, która jest tym trzecim elementem, który sprzyja rozwojowi działalności gospodarczej.

P. Paweł Sokół

I o to chodziło właśnie tym radnym, żeby tamte tereny koło BP. Były terenami, jakie powinny być, a do Pana mam takie pytanie. Ile lat Pan już pracuje w urzędzie miasta.

P. Rafał Kołtyś

Przepraszam, ja tylko odpowiem na to pytanie. To, co Państwo chcieli zrobić przy BP, wbrew pozorom, jest wbrew modelowi zapisanemu w obowiązującej strategii.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale tak.

P. Rafał Kołtyś

Państwo chcą wprowadzić tam funkcję mieszkaniową.

P. Jacek Tomasiak

I Pan zupełnie nie (...)

P. Rafał Kołtyś

(...) w obszarze działalności gospodarczej wskazane w strategii, wskazane w studium od 2019 roku.

P. Jacek Tomasiak

Doskonale widzimy, jak Pan projektant bardzo dobrze przygotował się do dzisiejszej dyskusji. Bo Pan projektant pracuje na dokumentach, które go dotyczą, które zostały przygotowane przez Ratusz. Informacje, które mu przekazano również przez Ratusz. I Pan projektant, ja tylko o tym mówię. Skoro w strategii, żeście sobie napisali to, a nie coś innego, to co wy ode mnie dzisiaj chcecie? My do Pana nie mamy pretensji. Ja wiem, że Pan pracuje na tym.

P. Rafał Kołtyś

Ja tylko ja chciałem się odnieść, żeby Państwo byli świadomi tego.

P. Jacek Tomasiak

Tylko ja chciałbym, żeby Pan też był świadomy jednej rzeczy. Że ta strategia gruntownie miała się zmienić. I kiedy radni się o to upominali, to słyszeli, za chwileczkę będzie jeszcze czas, za minutę. Najpierw przegłosujmy to, a na to drugie to przyjdzie jeszcze czas. Obiecujemy, że to zostanie zrobione. Nie blokujmy na razie tego, co ma być realizowane. Nie wstrzymujmy. Przecież chcieliśmy zatrzymać zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Przypomnę. I proszę Państwa, zrobiono to, co chcieli. Żadnych z rzeczy, tych które miały być realizowane, nie zrobiono. Wodę z mózgu w wyborach zrobiono mieszkańcom, obiecując im. Jeżeli w 2023 r. całe towarzystwo już wiedziało. Jeżeli głosowało za zmianą w planie zagospodarowania przestrzennego. Przypomnę: Platforma Obywatelska, Wspólnota Lubartowska, Wspólny Lubartów to przegłosowali, mówiąc, że tymi rzeczami zajmiemy się przy planie ogólnym. To z czym oni poszli? To, co oni w kampanii wyborczej, najkrócej mówiąc, kłamali.

Obiecując ludziom rzeczy niemożliwe. Tak to wygląda. Proszę Państwa wszyscy zostaliśmy zrobieni w bambuko przez nich z wyśmienitym PSL-owskim ekspertem Kicińskim na czele.

P. Ewa Grabek

Szanowni Państwo, ja uważam, że da się jeszcze to zmienić. Nie ma tam jakiegoś przemysłu w tym miejscu. Jeżeli będzie presja mieszkańców i zatrzymamy ten plan ogólny, to da się jeszcze to zmienić. I ja mam taki pomysł, szanowni Państwo. My tutaj, jako Inicjatywa dla Lubartowa, będziemy zbierać podpisy od mieszkańców. Będziemy działać we wszystkich stronach Lubartowa. I zbierzemy te podpisy i przedłożymy Panu Burmistrzowi w tej sprawie. Nie. My to zrobimy w tej chwili. Bo możemy, uważam, jeszcze to zmienić. Jesteśmy na etapie uzgodnień.

P. Rafał Koltys

Tak jak z panem Andrzejem rozmawialiśmy, że to, co Państwo mieli pod koniec roku mówione, że coś się rozegra w planie ogólnym, patrząc po dacie, mają Państwo wyświetlone. Ja mam pobrane z Dziennika Urzędowego pierwotne rozporządzenie, które określało strefy planistyczne i ich parametry do planu ogólnego. Jak Państwo widzą, opublikowane 15 maja 2024 r. więc jak Państwo widzą, a Państwo rozmawiali pod koniec grudnia 2023 r., gdzie jeszcze nie było (...)

P. Paweł Sokół

(...) ale proszę Pana, ja powiem Panu tak. Pana jeszcze tu nie było. Pan jeszcze nawet nie marzył, żeby tu być. A to, o czym mówił Pan Jacek Tomasiak, Pani Beata, Pani Ewa, Pani Ela Mizio i tak dalej, to już się działo. Pana nie było wtedy. Oni cały czas walczyli o to, żeby to nie było.

P. Jacek Tomasiak

Proszę Pana, niech Pan mi nie pokazuje rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie sposobu wyznaczenia obszaru uzupełnienia zabudowy w planie ogólnym gminy. Bo my rozmawiamy o wielu innych zmianach w tym planie zagospodarowania przestrzeni. Nie tylko w planie zabudowy. Niech Pan nie wyłuskuje jednego pojedynczego rozporządzenia. Globalnie niech Pan z nami rozmawia o wszystkich przepisach.

P. Paweł Sokół

(...) i teraz kolejny raz mam do Pana urzędnika tutaj pytania, bo Pan był już wcześniej. Wcześniej Pan tutaj pracował. Jeszcze ja nawet nie myślałem, żeby być radnym i Pana tu mijałem. Jest Pan z Lubartowa, to jak może Pan tak robić, żeby nie działał Pan dla mieszkańców? Przecież to oni Panu płacą pieniądze. Dzięki im i ich podatkom dostaje Pan kasę co miesiąc. Jak można tak robić? Jak?

P. Andrzej Strzelecki

Po pierwsze chciałem powiedzieć, że to nie jest temat dyskusji. Tematem konsultacji jest projekt planu ogólnego. Po drugie, urzędnicy wykonują polecenia władz i pracują tak, jak po prostu pozwala nam władza. My tworzymy, że tak powiem, własnych planów pracy. My możemy coś ewentualnie proponować, natomiast rozstrzygnięcia są władzy. Oni rozstrzygają zawsze, w którym kierunku idzie rozwój miasta.

P. Jacek Tomasiak

Tak, to jest najważniejsza rzecz, którą nam przekazał przed chwilą tutaj pracownik ratusza. On musi robić to, co mu każe Burmistrz. Co mu każe Burmistrz. I jeszcze jedna odpowiedź dla urzędników w mieście. Proszę pamiętać, że projekty rozporządzeń, projekty poszczególnych dokumentów, te, które będą przyjmowane przez poszczególne ministerstwa, są zawsze projekty wywieszone wcześniej. Panie projektancie, dobrze Pan wie, że te dokumenty wisiały wcześniej. Niech Pan nie pokazuje nam konkretnych dat.

P. Rafał Koltys

Tak, tylko muszą Państwo mieć na uwadze to, że, tak jak Państwu mówiłem, problem tkwi w szczególe. Dopiero po zastosowaniu tych wzorów, należało to przeliczyć. Ja jako projektant czułem podskórnie, że to będzie raczej szło w kierunku „in minus”- niż „in plus”. Już w 2015 została podjęta pierwsza próba nowelizacji ustawy dotycząca sporządzania Studium, gdzie narzucono to, co Państwo już doświadczali przy nowej edycji studium - bilansowanie terenów budowlanych dla wszystkich funkcji: usługowych, produkcyjnych i mieszkaniowych. I ja już wtedy widziałem, jaki jest kierunek działania centralnych władz, czyli należy dążyć do racjonalizacji, optymalizacji, a nie uruchamiania nowych terenów, tak jak gmina by chciała.

P. Jacek Tomasiak

Dobrze, ja mam pytanie, bo będziemy przelewać z pustego w próżne. Proszę Państwa, długo tutaj siedzimy. Ja rozumiem, że wniosek został zaprotokółowany przez osoby, które dzisiaj sporządzają jakiś protokół, tak? I ten wniosek, rozumiem, jest zaprotokółowany. Dobrze, niezależnie od tego mamy nagrywane wszystko dzisiaj na zapisie audio-video, na szczęście. Także duże podziękowanie Panu

Dawidowi, że musiał zerwać swoje plany prywatne i pojawił się dzisiaj tutaj i to nagrywa. I jeszcze jeden temat, tak, ale... Proszę.

P. Beata Pasikowska

(...) to znaczy jeszcze jeden ważny temat, co my mamy wpisane w tym terenie „PS”, jeśli chodzi o rodzaje zakładów, jakie na tą chwilę mogą tam powstawać. Wracamy do tych naszych wniosków. Jakby Pan nam naprawdę, ale Panie projektancie, bardzo proszę tak powiedzieć naprawdę dla mieszkańców, jakiego typu zakłady na terenie „PS” zostały zablokowane, przykładowo, a jakie dalej mogły powstawać, jeśli chodzi o takie zakłady niebezpieczne. Żeby to Pan od siebie powiedział. Pan zna ten dokument, czyli co na pewno nie może powstać na zakładach, na terenach PS, a co może powstać jako przykładowe zakłady niebezpieczne. Jakby Pan nam podał przykłady konkretnych typów zakładów, które mogłyby powstać.

P. Rafał Kołtyś

(...) mówimy o planie ogólnym?

P. Beata Pasikowska

Tak, mówimy teraz o planie ogólnym.

P. Rafał Kołtyś

To jak Państwo widzą, zgodnie z rozporządzeniem, to co mówiłem na samym początku, jak już do Państwa przejeżdżam w sprawie planu ogólnego, plan ogólny w zakresie działalności produkcyjnej nie odnosi się w żaden sposób. W strefach gospodarczych, które Państwo mają wyznaczonych 18 szt. takich stref, zgodnie z tym, co ustawodawca zaproponował, możemy wyznaczyć profil podstawowy: teren produkcji, teren komunikacji, teren zieleni urządzonej, teren ogrodów działkowych, teren infrastruktury technicznej. Ja ze swojej strony, patrząc po zapisach planu, dodawałem jeszcze teren usług, bo ustawodawca dawał taką możliwość. Więc jak Państwo widzą, w planie ogólnym w ogóle sprawa typu wykluczenia możliwości lokalizacji spalarni odpadów nie jest w ogóle poruszana, bo nie jest przedmiotem planu ogólnego. To, co Państwu mówiłem na samym początku, sprawa wykluczenia, że jest spalarnia tu, albo zakaz spalarni, to są etapy planu miejscowego, co zresztą w pewnej części zostało wykonane na terenie miasta.

P. Jacek Tomasiak

(...) to inaczej, czy plan ogólny wyklucza definitywnie możliwość zamieszczenia takich zapisów potem, później w uszczegóławiających dokumentach plan ogólny?

P. Rafał Kołtyś

W ogóle to nie jest przedmiotem planu ogólnego. Powtórzę się, że te wszelkie działania, które Państwo chcą podejmować w zakresie czy spalarni odpadów, czy określonych grup działalności produkcyjnej, czy w sumie infrastruktury technicznej, bo patrząc po rozporządzeniu z 2021 roku dotyczącego planów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, gdzie skatalogowany w terenach infrastruktury technicznej, jest taki podkatalog tereny spalarni odpadów – IOO. W planach miejscowych, tam gdzie będzie wyznaczany teren IOO jest możliwość lokalizacji spalarni odpadów.

Głos z sali

(...) a u nas jest, czy nie ma?

P. Rafał Kołtyś

Tak jak Państwu tłumaczyłem na samym początku, jeszcze przy zmianie planu, wychodząc z tematu planu ogólnego, sytuacja była taka. Plan miejscowy z 2006 roku był na tyle ogólny, że względu, że był pisany w oparciu o ustawę jeszcze starszą, że dawał możliwości realizacji pewnego typu zakładów. Dawał tą możliwość, bo był na tyle ogólny, że inwestor mógł tę ogólność wykorzystać na potrzeby realizacji takiego zakładu, bo gospodarka odpadami wpisana w katalogu tej działalności. W oparciu o te zapisy mógł próbować taką działalność zlokalizować. No ale Państwo podjęli to działanie, chociażby wykluczenie tej działalności z zakresu gospodarki odpadami i to zostało w mieście zrobione.

P. Jacek Tomasiak

Tak, więc nie pytajmy o rzeczy, które już mamy załatwione.

P. Rafał Kołtyś

Natomiast plan ogólny do tego w ogóle się nie odnosi, bo on ma bardzo ogólny charakter. Jak Państwo widzą, teren produkcji, a jeszcze jak dobrze czytając, w której przegródce jest klasyfikowana spalarnia odpadów, czyli w terenach infrastruktury technicznej, zgodnie z rozporządzeniem do planów miejscowych, to jak Państwo widzą, teren infrastruktury technicznej występuje praktycznie w każdej strefie. Rozumiecie Państwo to? Ten paradoks. Więc tylko plany miejscowe mogą zablokować takie rzeczy.

P. Jacek Tomasiak

Tak, dokładnie, ale wszystkie, zgodnie z tymi dokumentami, które dzisiaj mamy, to też, żeby to jasno wybrzmiało, że wszystkie zakłady, które silnie lub lekko oddziałują na środowisko, mogą być lokowane na terenach, które są oznaczone jako fioletowe w naszym terenie zagospodarowania przestrzennego.

P. Rafał Kołtyś

Państwo są i tak w bardzo komfortowej sytuacji jako gmina miejska, że mają wyznaczone konkretne tereny, gdzie są tereny produkcyjne i dodatkowo w ostatnim roku mają Państwo wprowadzony zakaz, który blokuje (...) Walka jest walką, ale zakończyła się sukcesem. Natomiast co w sytuacji, kiedy gminy nie mają planów miejscowych, a jest wiele gmin takich, które nie mają planów miejscowych, i są stawiane czasami przed faktami, może niedokonanymi, ale w sytuacji, że mieli i nagle decyzją administracyjną pojawia się. Więc to się zdarza w gminach. Dlatego ja cały czas Państwu powtarzam, że jako gmina miejska mają ten plus, że mają pokrycie 100% planem miejscowym. W tych planach miejscowych są zapisy ogólne, które mają swoje plusy, bo zabezpieczają duże połacie terenów w różnych częściach miasta pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne bądź wielorodzinne. W wielu planach ogólnych, tak jak ja patrzę w gminach, które procedują, to jest walka z OUZ-tem. Czasami zdarza się sytuacja taka, że w gminach, żeby to wyliczyć jakoś sensownie, to próbują czasami zabrać tu, żeby dać gdzie indziej ten OUZ. I to jest wszystko na granicy zgodności z przepisami prawa. Nie daj Boże, to dość często zdarza się tak, że wchodzi plan miejscowy uchwalony i on, mówiąc potocznie, zżera całą chłonność, że nawet ten OUZ jest obcinany. Tam, gdzie by się wydawało, że te luki są, według ludzi, nie są możliwe do wykorzystania, bo plan miejscowy w innej części gminy zrobiony dość często zjada całą chłonność. Gminy są stawiane i będą stawiane przed faktami, że co mają ludziom powiedzieć? Nie ma możliwości zabudowy. Więc gminy próbują się łąpać na metody wyznaczania jakiejś strefy usług i rekreacji, ale to nie jest budownictwo mieszkaniowe. Nie jest to budownictwo nawet zagrodowe. Państwo naprawdę są w tej grupie gmin, które mają, są Państwo zabezpieczeni planami miejscowymi. Próbujemy w pewnych miejscach wstawić wielorodzinną o parametrach nie wyższych niż to, co wynika z planu miejscowego.

P. Ewa Grabek

Będę hodować kury, świnie i bydło.

P. Elżbieta Mizio

Nie będziesz (...)

P. Krzysztof Sroka

Dobrze, Panie projektancie, ja tu chciałem powiedzieć, że ja mam trochę żal do Pana. Nie osobisty, ale taki publiczny. Jak na początku przystępowaliśmy do tego planu i były pierwsze sesje i Pan na nich się pojawił. Pan mi proponował wtedy, żeby zrobić projekt uchwały obywatelskiej odnośnie takich zmian, które my chcemy tutaj wprowadzić. I ja Panu wtedy powiedziałem, że my coś takiego zrobiliśmy w sąsiedniej gminie, żeby zabezpieczyć te wszystkie tereny PU-1, PU-2, PU-3, PU-4, żeby nie powstawały już na tych terenach takie zakłady jak Stena recycling. I ja Panu wtedy powiedziałem, że nawet jak pójdziemy tym tokiem działania, co Pan nam doradzał wtedy, to ja Panu wtedy powiedziałem, że to może być zrzucone i to pójdzie po prostu w piach. I co się stało miesiąc temu? Były konsultacje, ale słucha Pan do końca. Były konsultacje, uchwała czekała dwa lata. Pan zrobił wyliczenie na czterdzieści parę milionów złotych, że odszkodowań i że będą te pola, właściciele tych pól będą takie odszkodowania żądać od gminy. Radni się wystraszyli i wyrzucili to. Poszło to do kosza. Jeden głos był tylko za na komisji, reszta nie. I co się stało kilka tygodni później? Poszedł wyrok WSA. Właśnie tej Steny i tych terenów obok, które my chcieliśmy chronić, poszedł wyrok jednoznacznie, który powiedział przepisem specjalnym taka inwestycja jest dopuszczana, czyli te wszystkie tereny mogą tam powstawać takie zakłady. Nad tym tylko ubolewam naprawdę. Z Pańskich wyliczeń tych czterdziestu parę milionów. Myślę, że to przesądziło treść tej uchwały i jej docelową.

P. Rafał Kołtyś

Realizując tą uchwałę, która podlegała takiej burzliwej dyskusji odnośnie ograniczenia lokalizacji obiektów gospodarki odpadami na terenie miasta, z tego co pamiętam, to w prognozie finansowej, bo też robiłem dla miasta, ta kwota była dużo, dużo większa. Ja pamiętam, że chyba nawet wpisałem sto milionów. W gminie sąsiedniej dotyczyło tylko czterech terenów w sąsiedztwie z m. Lubartów. Jak na terenie miasta Lubartów policzyłem wszystkie powierzchnie terenów „PS”, i ten zakaz, to tak jak przeliczyłem a powierzchnia była dużo, dużo większa. Odnośnie sąsiedniej gminy, z informacji, którą uzyskałem chwilę przed sesją, to takie próby odszkodowań były podejmowane, taką informację uzyskałem bezpośrednio od pracownika. Czyli obawy nie były bezpodstawne, a były raczej potwierdzeniem tego, co ja wyliczyłem w prognozie. Ja i tak tam starałem się to zaniżać, bo tylko wpisałem, że to jest potencjalne 20%. Prognoza w tym przypadku odzwierciedliła to, że w przypadku, jeżeli chodzi o grunty, tu nie ma sentymentów. Ludzie chcą kupić grunty, i część ludzi świadomych albo

mających pewną wiedzę próbuje sprzedać te grunty. Inni kupują to świadomie, wiedząc, że oni tutaj nic nie wybudują, ale pójdą po odszkodowanie. I tu jest ten problem. Ja Państwa ostrzegałem i w tej gminie ostrzegałem od samego początku.

P. Jacek Tomasiak

Dobrze, odbiegamy od w ogóle tematu konsultacji. Ja rozumiem, że to wszystko, co Pan chciał nam przekazać, tak?

P. Rafał Kołtyś

Myślę, że chyba poruszyliśmy ten problem, które Państwa interesował.

P. Jacek Tomasiak

Dobrze, wniosek przegłosowany. My zapraszamy dziennikarzy jeszcze na konferencję prasową. 10 minut po tym, jak się zakończą dzisiejsze konsultacje prosimy, żeby dziennikarze zostali. Chcemy z Państwem się spotkać, poinformować o naszych decyzjach, natomiast chcemy tutaj jeszcze przedyskutować te rzeczy, żebyśmy mieli jasny i precyzyjny, jednolity komunikat.

P. Paweł Sokół

Ja jeszcze chciałem bardzo, bardzo serdecznie zaprosić mieszkańców, żeby brali czynny udział w takich konsultacjach, bo to, że tam nas zapewniają, że będzie super, że będzie to, tamto, widać, jak możemy ufać tym ludziom, którzy poniekąd nas reprezentują. Proszę zobaczyć konsultacje, radni, część mieszkańców, radni tylko Inicjatywy dla Lubartowa, innych klubów nie ma, nie ma burmistrza, Pana Szumca. On jest za budownictwem wysokim, normalnie dramat, co oni reprezentują i nie ma Pana Kuśmierzaka, nie ma przewodniczącego rady, Pana Krówczyńskiego, który na wszystkie komisje chodzi. Wtedy, kiedy najbardziej powinien być, to go nie ma, więc ja już się do tego przyzwyczajam i bardzo, jeszcze raz, mieszkańcy, jeżeli wy nie dbacie, nie zadbacie o to miasto razem z nami, to nikt tego nie zrobi, nie. Nikt tego nie robi.

P. Beata Pasikowska

Ja też chciałabym taki apel do mieszkańców, bo często Państwo i piszą w komentarzach i dziś rozmawiają z nami poruszając temat właśnie tych mieszkań, żeby dbać o mieszkania przede wszystkim tańsze, niezdominowane przez deweloperów. My widzimy, kto jest monopolistą mieszkań w Lubartowie i jakkolwiek zmiana (...) Jeśli Państwa też nie ma z nami, dzisiaj jest bardzo mało osób w sumie, to muszą Państwo też naprawdę trochę bardziej się temu przyglądać. Ja powiem szczerze, że jestem dzisiaj załamana. Ja to miasto kocham, ja tutaj mieszkam, i być może moje dzieci tu będą mieszkały. Ja nie mam takiego pomysłu, że tutaj się nie da spełniać marzeń. Ja pracuję w firmie międzynarodowej i można spełniać tutaj marzenia i jest mi po prostu przykro, że nikt nie ma takiej wizji tego miasta do przodu. Naprawdę, to jest bardzo przykro. Ja naprawdę miałam wielkie nadzieje z tym mieszkalnictwem, wszyscy mieliśmy nadzieję z tym mieszkalnictwem budowlanym, z jakimiś tańszymi mieszkaniami niemonopolizowanymi przez deweloperów, a okazuje się, że po prostu koniec. Powalczymy, ale i Państwo potem komentują na Facebooku. Ja przepraszam, że powiem trochę emocjonalnie, ale to trzeba się trochę zaangażować, bo jest najlepiej krytykować, a potem po prostu Państwa nie ma. Oczywiście dziękuję, bo jeden Pan jest, były dwie osoby. Dziękuję Państwu, że podpisali tyle wniosków. Ja też wiem, że Państwo żyją swoim życiem, ale trzeba się troszkę bardziej włączyć. Naprawdę, jeśli Państwu trochę zależy, to bardzo o to apeluję.

P. Rafał Kołtyś

To ja może tylko uzupełnię taką informację do tego, co Państwo powiedzieli. Żeby to nie było tak, że plan ogólny prowadzi do katastrofy, bo tak naprawdę plan ogólny utrwała to, że zabezpieczamy tereny mieszkaniowe w oparciu o obowiązujące plany miejscowe na kilkanaście tysięcy mieszkańców. Przy czym, ważna informacja na przyszłość. Jeżeli te tereny mieszkaniowe się będą wypełniać, te które Państwu pokazywałem na tych osiedlach, gdzie są puste kompleksy działek mieszkań budowlanych. Jeżeli będą się sukcesywnie wypełniać, i wypełnią się w bardzo dużej ilości, to dopiero daje możliwość, że w przyszłości, jeżeli będzie zmiana planu ogólnego, i po przeliczeniu jeszcze raz tych chłonności wyjdzie, że tych luk jest poniżej 70% zapotrzebowania, wtedy daje to możliwość uruchomienia nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Tyle tylko, że te luki muszą się w tym momencie wypełnić budownictwem mieszkaniowym, jednorodinnym, wielorodzinnym. Więc to nie jest tak, że Państwo są nad przepaścią, po prostu musi się więcej budynków budować na tych działkach budowlanych wyznaczonych w planach miejscowych. Jeżeli się nie zabudują, to Państwo nie pójdą krok dalej, nie ma takiej możliwości, ale tej możliwości już nie było, jak było robione Studium. Już wtedy tej możliwości nie było, bo już wtedy te chłonności były przekroczone.

P. Paweł Sokół

Ja powiem tak, jeszcze raz, o co my tutaj walczymy? O to, żeby nasze miasto dalej funkcjonowało, żeby ludzie chcieli tu mieszkać, rozwijać się, zakładać firmę, żeby tu się rodziły dzieci, były przedszkola, szkoły, urzędy. Bez ludzi (...)

P. Rafał Kołtyś

Plan ogólny to zabezpiecza.

P. Paweł Sokół

Niech Pan mnie posłucha. Bez ludzi i bez rozwoju takiego miasta nie będzie tego, nie będzie nikogo, a jeżeli ktoś będzie miał możliwość kupienia mieszkania u dewelopera za 8 czy 8,5 tysiąca za metr, to wie Pan co zrobi? Pojedzie, kupi mieszkanie w Lublinie na ulicy Poligonowej, bo będzie mieszkał jak na wsi, będzie miał wszystko blisko i będzie miał Lubartów już nie powiem gdzie. O to my walczymy, żeby w końcu urzędnicy wzięli się do roboty i robili to, do czego są stworzeni i do czego ich delegują mieszkańcy. Kolejny raz Panu tu powtarzam, Pana nie było wcześniej, mnie nie było, jak ci radni, którzy tu siedzą, byli wprowadzeni w błąd. To o to chodzi. My chcemy, żeby to miasto się rozwijało, a ci, co nie chcą, żeby to miasto się rozwijało, to niech się zwijają stąd. Dziękuję.

P. Jacek Tomasiak

Kończymy tak?

P. Rafał Kołtyś

Myślę, że tak.

P. Jacek Tomasiak

To my tylko poprosimy, chcielibyśmy zostać z dziennikarzami jeszcze na chwilę, poinformować ich o naszych decyzjach.

P. Jerzy Kwiatkowski

Skoro tu jestem to może się podzielić swoimi spostrzeżeniami.

P. Beata Pasikowska

No proszę bardzo.

P. Jerzy Kwiatkowski

Mianowicie Państwo walczą tutaj o tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Z tego opracowania, które Pan projektant przygotował, wynika że mamy jeszcze około 14 tysięcy osób może tutaj zamieszkać, bo są takie tereny. Ale proszę Państwa, 14 tysięcy to jak na miasto Lubartów to jest bardzo dużo. I zapewnienie mieszkań nie spowoduje tego, że Lubartów będzie miał więcej mieszkańców. Proszę Państwa pamiętać, jak Lubartów liczył 8 tysięcy mieszkańców i w latach 70-tych powstało kilka zakładów produkcyjnych, które ściągnęły ludzi z całej Polski, z Dzierżoniowa, z Bydgoszczy, z całej Polski. I proszę Państwa, jeżeli nie pójdziemy tą drogą, że ściągniemy tutaj inwestorów (...)

P. Elżbieta Mizio

No właśnie o tego inwestora nam chodzi. Ściągają nam śmieciarzy, przetwórstwo szkodliwe dla ludzi, więc to nie ściągnie.

P. Jerzy Kwiatkowski

(...) ale nie dają nam, tylko my powinniśmy zabiegać o to.

P. Elżbieta Mizio

To my walczymy o to z urzędnikami, tylko teraz ja jedną rzecz Panu powiem.

P. Jerzy Kwiatkowski

My powinniśmy zabiegać o to, żeby...

P. Elżbieta Mizio

Tak, o tych inwestorów.

P. Jerzy Kwiatkowski

O inwestorów, a na mieszkania przyjdzie czas. Bo co z tego, że będziemy budować mieszkania, kiedy nie będzie miał kto mieszkać. Proszę Państwa, w takim mieście jak Tomaszów Lubelski mieszkania stoją puste.

P. Beata Pasikowska

(...) ale to nie jest Lublin.

P. Jerzy Kwiatkowski

Ja rozumiem, oczywiście. Natomiast eska nie załatwi nam wszystkiego. Ludzie w Warszawie nie chcą już mieszkać pod Warszawą. Tylko chcą mieszkać w centrum, tam gdzie mają blisko do pracy. Chyba, że się zmienia teraz w innym kierunku. Nie, nieprawda. Chyba, że ktoś mieszka blisko metra, to może mieszka gdzieś tam na Kabatach. A tak ludzie starają się mieszkać blisko swojej pracy. Przenoszą się, w sensie takim, że wynajmują mieszkania i chcą mieszkać jak najbliżej pracy. Nie łudźmy się tym, że ludzie, którzy pracują w Lublinie będą mieszkać w Lubartowie.

P. Jacek Tomasiak

Proszę Pana, ja powiem Panu tak. Pan pamięta, jak było 8 tysięcy mieszkańców. Ja pamiętam, jak w mieście było 23 tysiące, 23,5 tysiąca mieszkańców.

P. Jerzy Kwiatkowski

Tak, i było 25 tys.

P. Jacek Tomasiak

Tylko, że dzisiaj jest niecałe 20 tysięcy mieszkańców. Tak jak pokazała ta tabela, to po pierwsze. Po drugie, proszę Pana, na pewno Panu nie uda się przyciągnąć mieszkańców do Lubartowa, żeby chcieli tutaj mieszkać, jeżeli Pan im zaproponuje nieruchomości od jednego monopolisty. A tak to dzisiaj wygląda, proszę Pana. Czy Pan nie słuchał dzisiejszego spotkania? Wszystkie tereny, które są... niech mi Pan powie, gdzie ja mogę kupić nieruchomości, które są przystosowane pod budownictwo wielorodzinne od urzędu miasta? Usłyszał Pan, zostały ostatnie działki przy ulicy Szkolnej. Wie Pan, ile tam Pan może postawić bloków? Dwa, proszę Pana. A my mówimy zupełnie coś innego. Pan nie zrozumiał zupełnie naszej dyskusji. My pokazaliśmy, że zamiast zagrodowych budynków, gdzie możemy sobie hodować świnię i byki, to my chcielibyśmy wychowywać nasze dzieci. My nie chcemy, żeby z Lubartowa robiono wieś, ale proszę Pana, ja mam dwoje dzieci. Proszę Pana, niech Pan spojrzy na coś innego. Niech Pan spojrzy.

P. Jerzy Kwiatkowski

Moje dzieci wyemigrowały.

P. Jacek Tomasiak

(...) no właśnie, ale jest jeszcze jedna rzecz, proszę Pana.

P. Jerzy Kwiatkowski

(...) bo nie ma pracy.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale tej pracy nie będzie, proszę Pana, jak Pan tu śmieciowe instytucje sprowadzi.

P. Jerzy Kwiatkowski

Pan Burmistrz się szczyci tym, że jest jakaś firma, która eksportuje, która na eksport na cały świat wysyła swoje wyroby, tylko ile zatrudnia tych osób razem?

P. Jacek Tomasiak

(...) która firma? Ta, co ma tutaj powstać nowa? Proszę Pana, ale do czego zmierzamy? Zmierzamy do tego, że gdyby spółdzielnia mieszkaniowa miała możliwość, albo jakakolwiek inna, która by działała na innych przepisach niż te, które dają bardzo duże możliwości deweloperom, to by mieszkania były budowane w Lubartowie, tak jak my wybudowaliśmy w Lubartowie, bo mamy już to podliczone. Nasze osoby, zasiedla nasz budynek za 4700 zł. Wie pan, z czym my dzisiaj mamy problem? Co miasto spowodowało, czego budynek nie jest zasiedlony? Urząd Miasta nie pozwala wyciąć dwóch drzew, proszę pana, przy drodze przeciwpożarowej, i nie może być to zasiedlone, proszę Pana, przez mieszkańców. Taki jest nastawienie, proszę Pana, dla taniego budownictwa. Druga rzecz, jeżeli by się otworzyły duże tereny, jeżeli można by było kupować te grunty nie za 350-400 zł za metr kwadratowy, tylko za 100-150 zł za metr kwadratowy, to budownictwo w oparciu o przepisy, między innymi takie, które wiążą ręce spółdzielni mieszkaniowej. Dlatego oddają to mieszkańcom za 4700, ponieważ nie ma prawa wybudować budynku inaczej niż po kosztach, proszę Pana. I to są koszty zaktualizowane. I o to w tym wszystkim chodzi. Tu nie chodzi, proszę Pana, o to, żeby wyeliminować przemysł. Przemysł musi być też w takim... jak Lubartów, ale niech Pan zwróci uwagę, co spowodowało to, że (...) Pastwa. Przed chwilą Panu pokazali, co się dzieje przy ulicy Krańcowej. Przy ulicy Krańcowej dalej im organ nadzorczy każe jeszcze więcej elementów fioletowych zamazywać. Element fioletowy to jest inwestowanie między innymi w przemysł niebezpieczny, proszę Pana, a nam zależy o to, żeby przyciągnąć tutaj (...)

P. Jerzy Kwiatkowski

(...) to są tereny przemysłowe po prostu.

P. Jacek Tomasiak

Tak, ale tu chodzi o jedną rzecz. Tu chodzi o to, proszę Pana, żeby przemysł brudny nie sprowadzał przemysłu brudnego. Tylko żebyśmy mieli możliwość właśnie inwestowania w przemysł bezpieczny, jeżeli chodzi o miasto Lubartów. I ja, proszę Pana, też mocno kibicowałem pomysłowi, który też został okrzyknięty, żeby zbudowana jest droga do nowego podmiotu. Proszę Pana, tu miał przyjechać... Miał przyjechać, bo się okazuje, że nie wiadomo, czy przyjedzie. Wszyscy milczeliśmy jak grób, żeby nie przeszkadzać. Miał przyjechać producent Mąki Basia. I co się okazuje? Przyjedzie?

P. Elżbieta Mizio

Nie przyjedzie. Przy śmieciach nie będzie pracował.

P. Jacek Tomasiak

No jest sytuacja taka, że nie ma jednoznacznej, precyzyjnej odpowiedzi, proszę Pana. Słyszeliśmy, ile to osób zostanie zatrudnionych. 45 osób, ale uważam, że każdy zakład, który przyjedzie, powinien być szanowany i mocno (...) Nikt z Inicjatywy dla Lubartowa, z naszych radnych (...)

P. Jerzy Kwiatkowski

Trzeba wyjść z tą inicjatywą i zachęcić.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale to właśnie wychodzimy, proszę Pana. Właśnie wychodzimy, właśnie chcemy (...)

P. Jerzy Kwiatkowski

(...) efektów nie widać za bardzo

P. Jacek Tomasiak

Nie, proszę Pana. Ja powiem Panu tak. Efekty, żeby było widać, to musi być większość w Radzie Miasta. Ja w Radzie Miasta nie jestem, bo mi to uniemożliwiono, że będę w tej Radzie Miasta. Natomiast w tej Radzie jest ośmioro radnych, którzy, proszę Pana, przygotowują się przede wszystkim do sesji. Dzisiaj na konsultacjach, ja widzę raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedmiu radnych. Ósmego nie może być, bo jest w delegacji z Inicjatywy dla Lubartowa. I to są radni, którzy przyszli, którzy są zainteresowani, którzy wzięli udział w dyskusji. Dyskusja na tym polega, że my wysłuchujemy Pańskich opinii, Ratusz wysłuchuje Pańskich opinii, chociaż nie wysłucha Pańskich opinii, niech mi Pan uwierzy. Wysłuchuję naszych opinii, naszych też nie wysłucha, niech mi Pan w to uwierzy. Bo to pokazuje od 2023 roku, Widać, w którą stronę zmierza szczególnie pomysłowość, jeżeli chodzi o inwestowanie w Lubartowie. Tu niestety są pomysły na przemysł brudny, tu są pomysły na spalarnię, proszę Pana, żeby przeszły zmiany w części opisowej planu zagospodarowania przestrzennego dotyczące tego, żeby nie były lokalizowane w Lubartowie takie zakłady jak przetwórnice odpadów, to trzeba było zbierać podpisy od mieszkańców, i mieszkańcy musieli to wesprzeć. Uważam, że ta presja to spowodowała.

P. Beata Pasikowska

Ja się absolutnie z Panem zgadzam, absolutnie. Ja jestem radną drugiej kadencji. Gdybym była Burmistrzem, ja bym postawiła 80% pracy Urzędu Miasta na pozyskiwanie inwestorów. Ale jak ja się o to pytam, ja się pytam wielokrotnie Pana Turowskiego, gdzie są te zakłady. I on mi mówi, że są, chętni, ale nie ma terenów inwestycyjnych. I ja to słyszę za każdym, jak jest jakiś raport ze stanu gminy, to podobno są jacyś zainteresowani, ale nie ma terenów inwestycyjnych. Ja uważam, że każdy burmistrz powinien stawiać na rzeczach, żeby naprawdę 1-2 zakłady na 50 osób ściągnąć, nawet na więcej. I ja osobiście nie jestem fanem, galerii handlowych, które wyczyściły całe miasto tak naprawdę. Ktoś przepięknie skomentował wtedy otwarcie tej galerii, że my naprawdę mamy potencjał na przemysł. Jest wiele firm okiennych, gdzie można jakiś ekosystem stworzyć z bezpiecznego przemysłu. Ja nie wiem, dlaczego to się nie dzieje. My nie mamy na to wpływu, bo my nie jesteśmy urzędnikami miasta. Ja się tylko o to pytam. Ja bym naprawdę zrobiła wszystko i bym powiększyła taki dział w inwestycji miasta, żeby takich inwestorów ściągać. To się działo wielokrotnie. Można firmy zewnętrzne ściągać. My tylko mamy finalne spotkania z tymi ludźmi, ale co słyszę? Słyszę, że nie ma miejsc pod inwestycje. Przepraszam, zdarzają się brudne inwestycje, to są miejsca pod takie inwestycje. Ja się z Panem absolutnie zgadzam, że tutaj muszą być miejsca pracy, które dają więcej niż minimalną krajową, bo ta młodzież nie zostanie pracować za minimalną krajową. Mamy technikum mechaniczne, elektronika, tylko to trzeba sobie doprecyzować. Trzeba zawęzić firmy, do których uderzamy, a nie przyjdzie jakaś firma, której nikt nie chce i my mamy „klaskać uszami”. Ja jestem szantażowana na Radzie Miasta, kiedy mówię, że to nie jest firma, która tak naprawdę przyciąga to, co mówimy. To są sukcesy na tę chwilę. Druga kadencja Pana Burmistrza. Jaka jest firma ściągnięta nie z takiego przemysłu, oprócz handlu? Ja bym stała na rzeczach, naprawdę na rzeczach. Ja się zgadzam z Panem, naprawdę. Pan ma rację, że 14 tysięcy to nie jest tak wcale mało, ale tu też chodzi o tanie mieszkanie. Jeśli my wybudujemy mieszkania za 7 tysięcy, za 6 tysięcy, nawet mniej, no to może ten Lublin się na nas skusi. To trzeba myśleć.

P. Jerzy Kwiatkowski

Ja osobiście uważam, że jeżeli znajdziemy zakłady pracy, które stworzą miejsca pracy, to ludzie sobie poradzą też z mieszkaniami.

P. Beata Pasikowska

(...) ale uważam, że trzeba korzystać z tego, że jesteśmy blisko Lublina, mimo wszystko.

P. Jerzy Kwiatkowski

Lublin nie jest jedynym takim miastem. Proszę państwa, jak były wybory prezydenckie, chciałem zadać to pytanie Panu Trzaskowskiemu. Niestety nie udało mi się, bo Pan Trzaskowski się zwinął błyskawicznie, ale później oglądałem różne spotkania. Taka sytuacja jest w Radomiu. W wielu miastach

znacznie większych od Lubartowa, że ludzie uciekają z tych miast, bo utworzyło się kilka ośrodków takich w kraju, gdzie rzeczywiście ludności przebywa. W pozostałych miastach jest coraz mniej. Żeby przeciwdziałać temu, to musimy tutaj ściągnąć przedsiębiorców.

P. Beata Pasikowska

Ja się z Panem zgadzam, tylko, że Urząd Miasta powinien mieć to jako priorytet, a nie my po prostu mamy imprezę za imprezą, biegi za biegami.

P. Paweł Sokół

Jakby mogę coś Panu powiedzieć, niech Pan zwróci uwagę. Niech Pan siądzie do samochodu i niech Pan przejedzie się, bo wie Pan gdzie ci ludzie, którzy mieszkali w mieście, mieszkają teraz? W gminie Lubartów. Oni się przenieśli do Sernik, oni się przenieśli do Skrobowa, oni się przenieśli do Szczekarkowa, do Pałecznicy, do Chlewiski itd. Niech Pan przejedzie, zobaczy ile tam powstało domów. I teraz Panu powiem tak, czy ja bym chciał na przykład pobudować się przy chlewni? No nie, bo ja wiem, że tam był rolnik, był pierwszy, tak? No to nie pobuduje się tam z tego powodu, że tam będzie źle pachniało, brzydko pachnie, itd. I teraz, jeżeli będziemy mieli takie zakłady jak Stena i Pastwa. Jeżeli będą takie zakłady, to kto tam będzie chciał pobudować jakikolwiek zakład? Ja już kończę. Tu jest akurat problem ten, że jeżeli mieszkańcy będą, niech powstają te zakłady, jak najbardziej tak, w gminie, w Lubartowie oczywiście, ale jeżeli będziemy mieli drogie mieszkania, a nie mamy miejsc, jeżeli chodzi o mieszkanie tanie, bo mamy jednego dewelopera, któremu nawet niedawno miasto oddało działkę, bardzo ładną działkę, gdzie mógłby na przykład powstać jakiś blok, na przykład, gdzie można było te mieszkania zrobić tańsze niż te, które budował deweloper. No nie, oddaliśmy tę działkę. Nie my, tylko tamta ekipa. Zostały oddane działki za działki w drodze.

P. Beata Pasikowska

Nie, tylko długofalowe planowanie, którego tutaj po prostu nie ma, bo nawet ten plan ogólny pokazuje, że nie ma myślenia długofalowego, tak? Będzie on jakoś ad hoc, znaczy nie my, no po prostu to jest problem. Ja się z Panem zgadzam, że „clou” to jest ściągnąć inwestorów, i to powinno być priorytetem.

P. Jerzy Kwiatkowski

Oczywiście uważam, najważniejsza rzecz do wykonania, natomiast mieszkania, oczywiście są potrzebne jak najbardziej, ale jest to sprawa troszkę wtórna, bym powiedział.

P. Beata Pasikowska

Znacząco tanie mieszkanie (...) wtórna i nie wtórna.

P. Elżbieta Mizio

Ja jeszcze, bo też chodzi o to, że my możemy mieć zakład pracy, ale jeżeli będziemy mieli te brudne zakłady też, to ten pracownik poszuka sobie miejsca gdzieś dalej, nie w Lubartowie, na wybudowanie, a buduje nam się już w granicach miasta.

P. Jerzy Kwiatkowski

Brudne zakłady powinny być poza miastem. Nie, to co do tego nie ma wątpliwości, tylko ja sugeruję.

P. Elżbieta Mizio

(...) i blokuje się te miejsca dla mieszkań.

P. Jerzy Kwiatkowski

Oczywiście, poza tym, tak jak Pani wspomniała wcześniej, jak taki zakład brudny jest, to wiele zakładów obok powstać nie może.

P. Elżbieta Mizio

Nie chce.

P. Jerzy Kwiatkowski

Nie może bo mają określone wymogi, ma być czysto.

P. Elżbieta Mizio

(...) właśnie, jak patrzymy teraz na ten plan, na to wszystko, obserwujemy to z boku, no to mamy nieodparte wrażenie, że robi się wszystko, żeby to miasto zadusić.

P. Jerzy Kwiatkowski

Dlaczego?

P. Elżbieta Mizio

No właśnie, dlaczego tak? Kto ma interes w tym, żeby powstawały brudne zakłady?

P. Rafał Kołtyś

Przepraszam ja się włączę w dyskusję, chociaż tak się przysłuchuję.

W Państwa przypadku chciałbym poinformować, że Państwo zgodnie z planami miejscowymi powykluczali te przemysły tak zwane brudne.

P. Jacek Tomasiak

Nieprawda.

P. Rafał Kołtyś

Muszą Państwo sobie uświadomić to, że gmina obok ma zapisane w planie to, co Państwo mówili, że to, co Pan mówi, bardzo dużo jest prawdy. Bardzo dużo prawdy, i to takiej od skali krajowej po lokalną. Aż miło słuchać, że w końcu obywatel świadomie mówi to, co jest prawdą. Natomiast na terenie miasta, owszem, mogą się zdarzyć zakłady produkcyjne, które muszą spełnić pewne wymogi środowiskowe. To, w jaki sposób jest to egzekwowane, to jest wtórna sprawa. Tego planistycznie nie uregulujemy. Natomiast ostatnie działania miasta wykluczyły działalność z zakresu gospodarki odpadami. Natomiast muszą Państwo mieć świadomość to, że chwilę obok w gminie sąsiedniej są wyznaczone obszary o powierzchniach wielohektarowych. W bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Lubartów i to jeszcze od strony zachodniej, czyli gdzie jest większość wiatrów w relacji zachód-wschód, gdzie plan przewiduje przedsięwzięcia mogące zawsze znacząco i potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.

P. Beata Pasikowska

(...) a my też to mamy.

P. Rafał Kołtyś

Nie. Państwo, tego nie mają, bo w tych, w tych zmianach planu, które były robione w latach 2021-2023 na terenie miasta nie mogą być lokalizowane tego typu zakłady (z założenia ustawowego). Więc my, czy ja robiłem, czy robił to projektant w 2023 roku, taki zakaz wprowadzał zawsze „z automatu”.

P. Beata Pasikowska

(...) ale Państwa może powstać, czy nie?

P. Rafał Kołtyś

On musi spełnić pewne wymogi środowiskowe, a jeśli ich nie spełni, to nie dokończy decyzji środowiskowej.

P. Jacek Tomasiak

Proszę Państwa, taki zakład, jaki ma już pozwolenie na budowę, czyli zakład Pana Pastwy, na terenach miejskich, proszę Pana, po przyjęciu tego zapisu w części opisowej planu zagospodarowania przestrzennego może powstać wszędzie obok zaraz terenów gminy, po całej stronie zachodniej Lubartowa. Wszędzie gdzie jest fioletowo, proszę Pana, więc Pan niech nie wprowadza nas w błąd. Jedyne zakłady, które też udało nam się wywalczyć, ale proszę Państwa, tylko i wyłącznie zakłady przetwarzania odpadów. Przetwarzanie odpadów to się udało wyłączyć, ale nie udało się wyłączyć tych silnie oddziałujących na środowisko takich jak Pastwa, więc niech Pan nie mówi takich rzeczy. To po pierwsze. Po drugie, proszę Państwa, jeżeli już o tym rozmawiamy, Pan powiedział dzisiaj, że w planie ogólnym mamy się zamykać. Zamykać się w naszej gminie, że nie możemy tego planu tak naprawdę rozbudowywać na sąsiednie gminy, że musimy się skupić na tym obszarze, który jest dzisiaj naszym obszarem.

P. Rafał Kołtyś

(...) a jak Pan by chciał? Projektować na terenie gminy Lubartów?

P. Jacek Tomasiak

Daj mi Pan to skończyć, to Panu wytłumaczę, bo to nie jedyna obietnica, która padła podczas raz wyborów, a dwa, która była mówiona później. I Pan się tutaj ze mną też z tym zgodzi, że miasto, Pan pokazał dzisiaj, a jeszcze 14 tysięcy osób, że się może sprowadzić, ale miasto, jest już tak ściśnięte, tak jest zagospodarowane intensywnie, że ono potrzebuje tego oddechu, żeby wyjść na ościennie gminy. I co nam obiecały władze? Razem z tymi urzędnikami też nam tutaj z nami nie siedzi. Ja oglądam sesję, bo nie mam możliwości, żeby siedzieć, ale siedziałem w poprzedniej. No przecież to nie kto inny, jak koalicja, mówiła, że będą poszerzać tereny granic miasta Lubartowa. Oni mają na to pomysł, że to przejmą, że rozmawiają. No przecież nam to mówili na Boga. I też się z tym nic nie dzieje, proszę Państwa. Jeżeli burmistrz nie rozmawia z wójtem, jeżeli nie ma wspólnej strategii, chociażby wobec tego planu zagospodarowania przestrzennego, przecież to jest nienormalne, że miasto uchwała plan sobie, gmina uchwała plan sobie, skoro my jesteśmy tak naprawdę prawie że jednym organizmem. Ten wójt i ten burmistrz powinni wziąć za wyborców za uszy, powinni być wytargani, powinni się posadzić przy jednym stole i nie powinno być tego, co Pan mówi. A zobaczcie, co mają w gminie zaraz za naszą granicą, jak wy macie super, bo nie będziecie mieli spalarni. Ale będziemy mieli Pastwę, no. Tam powstanie spalarnia, a u nas powstaną magazyny dla spalarni. Bo będą mogły powstać, żeby gromadzić u nas odpad niebezpieczny, ale go nie przetwarzać. No przecież będzie mogło to powstać. Proszę Państwa, to jest moja chata skraja. I co się nie uda wójtowi, to ja zacieram ręce, a wójt być może powie, co się nie

uda burmistrzowi, to ja zatnę ręce. Proszę państwa, to nie może tak być. Ja jestem za tym właśnie, żeby poszerzyć tę granicę. Ile było wspólnych posiedzeń w przeciągu ostatnich lat? Ci, którzy tyle gadają, w przeciągu ośmiu lat, ja byłem w poprzedniej kadencji, to wiem, że nie było ani jednego, ale być może coś przeoczyłem. Mielicie jakąś sesję razem z radnymi gminy, żeby porozmawiać o tym? Jak podejść wspólnie i do planu zagospodarowania, i być może poszerzenie granic. Ja zrobiłem swoje indywidualne spotkania, proszę Pana. Ja przeszedłem przez wieś Lisów. Ja zrobiłem rozeznanie i wiem, czego oni nie chcą. Wiem, kiedy oni by się przyłączyli, proszę Pana. Kiedy oni by się na to zgodzili.

P. Jerzy Kwiatkowski

(...) żeby Lisów włączyć do Lubartowa.

P. Jacek Tomasiak

Tak. Przecież to nie ma granicy między Lisowem a Lubartowem. Tylko ja tą lekcję odrobiłem. Ja poszedłem do ludzi, i wiem, czego oni chcą. Oni powiedzieli tylko jedną rzecz. Nie wprowadzajcie mi tylko lubartowskich podatków, ale wie Pan, jakie nam się otwierają tam tereny? Z drugiej strony w Łucie ludzie w Łucie powiedzą Panu to samo. Ludzie w Piaskach i Nowodworze powiedzą to samo. Ludzie w Chlewiskach powiedzą panu dokładnie to samo, ale trzeba z nimi rozmawiać, proszę Pana. Jak ja się pytam. Nie, Panie Jacku, niech Pan nam tutaj nie wprowadza jakiejś reformy. Ja tylko z wami rozmawiam dzisiaj.

P. Jerzy Kwiatkowski

No więc właśnie, ale być może nie warto (...) tereny tutaj na południu Lubartowa, żeby były terenami mieszkalnymi. Może warto poszerzyć właśnie na północy. I wtedy będzie trochę (...)

P. Jacek Tomasiak

(...) ale proszę Pana, jestem całym sercem za Pańskim pomysłem. Tam zabezpieczmy sobie, żeby nie było brudnego przemysłu i niech się rozwija tamta strona, ale poszerzmy granicę Lubartowa. Jeżeli zrobimy gminę miejską, albo gdybyśmy zrobili, proszę Pana, gminę miejsko-wiejską, nawet gdybyśmy utworzyli razem z gminą Lubartów, proszę Pana, to mamy 30 tysięcy mieszkańców, jesteśmy znaczącym ośrodkiem. Zupełnie inne wytyczne idą do naszych planów zagospodarowania przestrzennego. Gmina może wtedy grunty rolne przekształcać na siedliskową. W ramach tego dużego obszaru możemy mieć więcej terenów i pod budownictwo wysokie (...) Tylko proszę Pana, Inicjatywa dla Lubartowa to mówi. Inicjatywa dla Lubartowa ma te pomysły. I proszę Pana, ta radna na ostatniej sesji, kiedy wyszła i podziękowała ludziom, że wzięli udział w konsultacjach społecznych, to została przez Burmistrza zbesztana za to, że wykorzystała zdjęcie i nie napisała, że własnością tego zdjęcia jest Urząd Miasta Lubartów. Ja pytam Pana, a czyją własnością jest Urząd Miasta Lubartów? Pana Burmistrza, czy Pana jako podatnika? I za to dostała burę, że ona odważyła się rozmawiać z mieszkańcami (...) jakieś chore pomysły, jakieś jedno czy drugie, a proszę Pana, bez pomysłów, nawet najgłupszych, nic się nie uda zrobić. Właśnie my chcemy konferencję zrobić, my chcemy tę władzę zmieniać.

P. Jerzy Kwiatkowski

Taką władzę można zmienić i przyjdzie czas kiedy się to zmieni.

P. Jacek Tomasiak

Właśnie my chcemy konferencję zrobić, my chcemy tę władzę zmieniać.

P. Jerzy Kwiatkowski

Teraz jak najbardziej, żeby ściągnąć tutaj inwestorów, którzy zapewnią miejsca pracy dla ludzi, którzy będą tutaj mieszkać i którzy będą tutaj przebywać, żeby nasze dzieci nie musiały emigrować.

P. Rafał Kołtyś

Dlatego macie tereny produkcyjne wyznaczone, bo sporo ograniczeń wprowadza lokalizacja Gaspol-u.

P. Jacek Tomasiak

Ja też chciałbym być dobrze zrozumiany, że tego typu obietnicy o poszerzeniu granic miasta po prostu padły, proszę Pana, ale nikt w tej sprawie nie robi nic, tylko gadają.

P. Jerzy Kwiatkowski

Jest to sensowne rozwiązanie. Proszę zwrócić Państwo uwagę gdzieś tam takie statystyki zrytałem, że ja jestem w tej grupie tych starych osób, a jest ich 25%. Więc proszę Państwa jak nie będzie młodzieży, jak nie będzie tutaj młodych ludzi, to miasto umrze.

P. Ewa Grabek

(...) już umiera. To widać.

P. Jerzy Kwiatkowski

Proszę Państwa jest mnóstwo pustostanów już w tej chwili. Już w tej chwili są pustostany, są miejsca do zamieszkania. Można wynająć mieszkania. Moim zdaniem ważniejsze są miejsca pracy, a mieszkania też będą ludzie budować, jak będą zarabiać.

P. Beata Pasikowska

Mamy szansę (...) ileś tysięcy osób jako sypialnia Lublina. Jeśli byśmy mieli tanie mieszkania. Mamy świetne szkoły.

P. Jerzy Kwiatkowski

(...) Lublin się też buduje, i się mocno rozbudowuje.

P. Jacek Tomasiak

Ja powiem tak. Ja się z Panem zgadzam, że są pustostany też. Tylko niech Pan zwróci uwagę, jak Pan porozmawia z właścicielami tych pustostanów, na co oni czekają.

P. Jerzy Kwiatkowski

Nie wiem na co czekają.

P. Jacek Tomasiak

Czekają na nową trasę między Lublinem i Lubartowem. Wszyscy, co mają pustostany, zdają sobie sprawę, że Lubartów stanie się bardzo atrakcyjnym rynkiem mieszkaniowym. Bardzo atrakcyjnym.

P. Jerzy Kwiatkowski

Ja dwa lata sprzedawałem mieszkanie.

P. Jacek Tomasiak

To niech Pan jeszcze nie sprzedaje.

P. Jerzy Kwiatkowski

Ja już sprzedałem.

P. Jacek Tomasiak

To trzeba poczekać jeszcze. Jakbym miał Panu poradzić, to bym powiedział, niech Pan poczeka jeszcze, aż pierwsze auto przyjedzie tą nową drogą.

P. Jerzy Kwiatkowski

No jasne. Oczywiście na pewno część osób skorzysta z tego, że będzie mieszkać w Lubartowie, a pracować w Lublinie. Zwłaszcza jeżeli będą pracować w tej północnej części Lublina, jak najbardziej.

P. Jacek Tomasiak

(...) ale i w drugą stronę będzie, to będzie, studenci będą tutaj mieszkać tutaj wynajmować mieszkanie.

P. Jerzy Kwiatkowski

W pewnej części tak, ale jeżeli nie będzie tutaj pracy dla ludzi, to tak bardzo bym nie liczył na to, że to rozwiąże problem.

P. Jacek Tomasiak

Proszę Państwa to, co w tym wszystkim jest najbardziej wspaniałe, to, że mieszkaniowiec Lubartowa ma więcej do porozmawiania z radnymi opozycyjnymi, niż z urzędnikami miasta.

P. Beata Pasikowska

Cieszę się bardzo i tu się zgadzam z Panem. Boli to że tutaj, właśnie z tymi pustostanami nie ma jakiegś takiej, ja tego nie widzę, cały czas jakieś takie dziwne są, albo nie ma terenów, albo, że jakoś dla tych inwestorów są, dla innych niby mamy ja słyszałam, że mamy mieć 300 miejsc pracy i nie ma gdzie ich posadowić. A druga sprawa to jest moja opinia, ja nie mam problemu żeby ten zakład był posadowiony na terenach gminy. Bo ci ludzie okej, będą płacić podatki dla gminy ale dalej będą tutaj mieszkać i dzieci będą chodzić tutaj do szkoły. Ja tu nie mam żalu, bo gmina ma bardzo dużo terenów inwestycyjnych. I jaki problem jeśli mamy inwestora ale nie to jest taka jakaś wojna, żeby tego inwestora było w gminie, nie, nie, nie (...)

P. Jacek Tomasiak

(...) miasto z gminą powinno razem ubiegać się o to.

P. Jerzy Kwiatkowski

Oczywiście bo to jest korzyść dla wszystkich jak powstanie jakiś zakład.

P. Beata Pasikowska

(...) bo przecież on podatek zapłaci tutaj, zakupy robi tutaj, dziecko do szkoły też tutaj, mieszkanie kupi tutaj, ale nie no przecież nie możemy. Mamy inwestora którego nie mamy gdzie wsadzić, kto z tych

urzędników przejechał się po okolicznych gminach zapytać się czy macie może, bo mamy takiego fajnego inwestora. I nie sądzę, że jest to robione. Nie sądzę.

P. Paweł Sokół

Nie trzeba jeździć, wystarczy przejść na drugą stronę ulicy.

P. Jerzy Kwiatkowski

Pracujcie Państwo nad tym, żeby sposobem przekonać decydentów.

P. Jacek Tomasiak

Zapraszamy Pana do współpracy.

P. Rafał Kołtyś

Dziękujemy za spotkanie konsultacyjne.

Na tym protokół zakończono.

Protokół zawiera 34 ponumerowanych stron. Protokół został sporządzony zgodnie z art. 8i ust. 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538).

Lubartów **8 maja 2026 r.**

(miejscowość) (data: dzień-miesiąc-rok)

p.o. Z-ca Naczelnika Wydziału



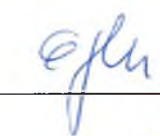
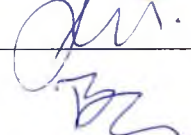
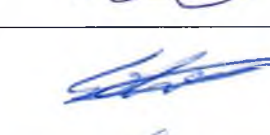
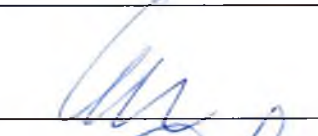
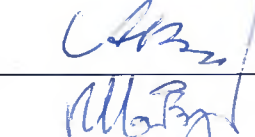
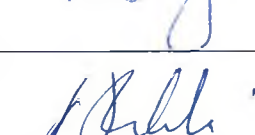
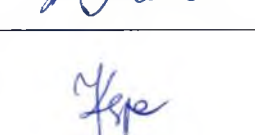
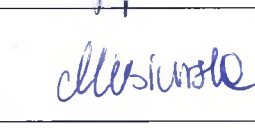
Andrzej Szczęciecki

.....
(podpis osoby sporządzającej protokół)

W załączeniu:

Lista obecności ze spotkania otwartego nad projektem planu ogólnego miasta Lubartów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Lista osób uczestniczących w spotkaniu otwartym w ramach konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego miasta Lubartów wraz z uzasadnieniem prognozą oddziaływania na środowisko w dniu 8 maja 2026 roku.

Lp.	Imię i nazwisko	Podpis
1.	Grzegorz Włodarczyk	
2.	David Dębski	
3.	Jarek Konek	
4.	Sasha Trzyska	
5.	Mizio Elzbieta	
6.	Maer Tomasz	
7.	Teresa Wolinska	
8.	Beata Pawłowska	
9.	Michał Radek	
10.	Grzegorz Ewa	
12.	Krzysztof Chodźka	
13.	Melissandra Berger	
14.	Rafał Kosiński - projektant	
15.	Andrzej Stulecki	
16.	Jolanta Kępczyńska	
17.	Monika Misińska	

18.		
19.		
20.		
21.		
22.		
23.		
24.		
25.		
26.		
27.		
28.		
29.		
30.		
31.		
32.		
33.		
34.		
35.		